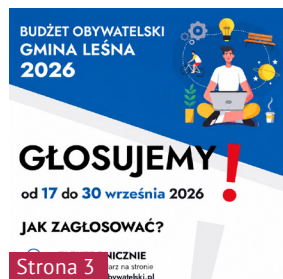


**Podpisz petycję
w sprawie dostępu
do lekarza
Podstawowej
Opieki Zdrowotnej
w Gminie Leśna**

Strona 2

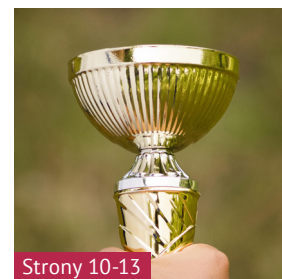


GŁOSUJEMY!
od 17 do 30 września 2026

JAK ZAGŁOSOWAĆ?

Strona 3

**W Wolimierzu
powstanie
Centrum Domów
Przysłupowych**



Strony 10-13

**Leśna – gmina
Mistrzów Polski!**

Panorama Leśnej.pl

MIESIĘCZNIK GMINY LEŚNA

WWW.PANORAMALESNEJ.PL

22 WRZEŚNIA 2026

NR 9 (169)

NAKLAD 3000 EGZ.

MIESIĘCZNIK BEZPŁATNY

ISSN 2084-3674

Europejski Rajd Pokoju przejechał przez Leśną

Blisko 200 uczestników Europejskiego Rajdu Pokoju przemierzyło trasę prowadzącą przez Polskę, Niemcy i Czechy. W czwartek, 11 września, międzynarodowy peleton przejechał również przez Leśną. W wydarzeniu uczestniczył m.in. znakomity polski kolarz Przemysław Niemiec.

Europejski Rajd Pokoju (European Peace Ride) to międzynarodowe wydarzenie, które łączy sport z ideą współpracy ponad granicami. Tego-roczna trasa prowadziła przez trzy sąsiadujące państwa – Polskę, Niemcy i Czechy. Jednym z miejsc znajdujących się na trasie peletonu była Leśna.

W rajdzie wzięło udział około 200 uczestników. Wspólnie pokonywali kolejne kilometry, promując ideę pokoju, przyjaźni oraz międzynarodowej współpracy. Przejazd przez miejscowości położone po trzech stronach granicy miał nie tylko sportowy, ale również symboliczny wymiar.

Wśród uczestników znalazł się Przemysław Niemiec, jeden z najbardziej znanych polskich kolarzy szosowych. Wieloletni zawodowiec startował w najważniejszych wyścigach kolarskich na świecie, a jego obecność podczas Europejskiego Rajdu Pokoju była jednym z akcentów wydarzenia.

W Leśnej kolarze zatrzymali się na krótki postój, który stał się okazją do bezpośredniego spotkania z mieszkańcami. Uczestnicy rajdu chętnie rozmawiali z osobami zgromadzonymi na miejscu i pozowali do wspólnych,



pamiątkowych zdjęć. Był to moment, w którym sportowy charakter wydarzenia połączył się z jego społecznym wymiarem, dając mieszkańcom możliwość bliższego poznania uczestników międzynarodowego peletonu.

Przejazd międzynarodowego peletonu przez Leśną wzbudził zainteresowa-

nie mieszkańców. Barwna grupa kolarzy przemierzająca ulice miasta była okazją do obserwowania z bliska niecodziennego wydarzenia sportowego, a jednocześnie inicjatywy przypominającej o znaczeniu dobrosąsiedzkich relacji i współpracy między mieszkańcami pogranicza.

Obecność Leśnej na trasie Europejskiego Rajdu Pokoju po raz kolejny podkreśliła transgraniczny charakter regionu, w którym codzienne kontakty i wspólne inicjatywy łączą społeczności Polski, Niemiec i Czech. ✕

Agnieszka Śliwińska

28 projektów w Budżecie Obywatelskim w Gminie Leśna

Zakończył się etap oceny projektów zgłoszonych przez mieszkańców do Budżetu Obywatelskiego w Gminie Leśna na 2027 rok. W tegorocznej edycji zgłoszono 38 projektów, które zostały poddane ocenie formalnej i merytorycznej. Ostatecznie 28 projektów otrzymało ocenę pozytywną i zostanie poddanych pod głosowanie mieszkańców, natomiast 10 projektów nie spełniło wymaganych kryteriów.

Zgłoszone propozycje dotyczą różnych obszarów – od poprawy infrastruktury i bezpieczeństwa, przez sport i rekreację, po działania integrujące lokalną społeczność.

Projekty, które otrzymały ocenę negatywną, nie zostały zakwalifikowane do dalszego etapu ze względu na niespełnienie wymogów określonych dla Budżetu Obywatelskiego. Wśród wskazanych przyczyn znalazły się m.in. kwestie dotyczące możliwości realizacji zadania w ramach dostępnych środków, własności nieruchomości, ogólnodostępności projektu czy zakresu planowanych działań.

Do głosowania zakwalifikowano 28 projektów. Na liście znalazły się zarówno duże przedsięwzięcia inwestycyjne, jak i mniejsze projekty odpowiadające na potrzeby poszczególnych okręgów.

Okręg nr 1 – Leśna

- 1-1 – Zakup defibrylatorów AED – 48.000,00 zł
- 1-2 – Strefa Integracji Społeczności Lokalnej – zagospodarowanie terenu przy Ośrodku Kultury i Sportu w Leśnej – 100.000,00 zł
- 1-3 – Sport i integracja – doposażenie Stadionu Miejskiego w Leśnej – 18.500,00 zł
- 1-4 – Przebudowa nawierzchni chodnika i miejsc parkingowych pomiędzy ul. Morcinka 1 i 3a – 65.000,00 zł
- 1-5 – Utworzenie terenu rekreacyjnego przy Bruśniku w Leśnej – 100.000,00 zł

- 1-6 – Wyrównanie i utwardzenie terenu wzdłuż drogi na ul. Izerską – 10.000,00 zł
- 1-7 – Budowa grawitacyjnej sieci kanalizacji deszczowej przy ulicy Sienkiewicza wraz z odtworzeniem nawierzchni i utwardzeniem terenu – 100.000,00 zł
- 1-8 – Plaża i ścieżka rekreacyjna nad Kwisą ETAP II – realizacja – 100.000,00 zł
- 1-9 – Zakup klimatyzatorów wewnętrznych do budynków Urzędu Miejskiego w Leśnej – 4.000,00 zł
- 1-10 – TAMA – muzyczne powitanie lata w Leśnej – 100.000,00 zł

Okręg nr 2 – Bartoszkówka, Zacisze, Złoty Potok

- 2-1 – Zakup i montaż lampy solarnej – 10.000,00 zł

Okręg nr 3 – Grabiszycy Dolne, Grabiszycy Górne, Grabiszycy Średnie

- 3-1 – Plenerowa biblioteczka „Weź książkę – zostaw książkę” w Grabiszycach – 10.000,00 zł
- 3-2 – Stół do gry w szachy i chińczyka przy boisku w Grabiszycach – 10.000,00 zł
- 3-3 – Oświetlenie boiska do siatkówki plażowej – 10.000,00 zł
- 3-4 – Stół piknikowy z zadaszeniem przy placu zabaw na boisku w Grabiszycach Górnych – 10.000,00 zł
- 3-5 – Strefa Rowerowa w Grabiszycach Górnych – 10.000,00 zł
- 3-6 – Strefa relaksu przy boisku do siatkówki plażowej w Grabiszycach Górnych – 10.000,00 zł

Okręg nr 4 – Kościelniki Górne, Janówka

- 4-1 – Zakup lampy solarnej – 10.000,00 zł

Okręg nr 5 – Kościelniki Średnie

- 5-1 – Remont i doposażenie świetlicy wiejskiej w Kościelnikach Średnich – 10.000,00 zł

**BUDŻET OBYWATELSKI
GMINA LEŚNA
2026**

GŁOSUJEMY!

od 17 do 30 września 2026

JAK ZAGŁOSOWAĆ?

ELEKTRONICZNIE
 poprzez formularz na stronie
lesna.budzetobywatelski.pl

OSOBIŚCIE
 poprzez wrzucenie wypełnionej karty do głosowania do urny znajdującej się w Urzędzie oraz innych miejscach wskazanych przez Burmistrza.

WSZYSTKIE INFORMACJE ZNAJdziesz NA:
lesna.budzetobywatelski.pl

Okręg nr 6 – Szyszkowa

- 6-1 – Zakup i montaż lampy solarnej – 10.000,00 zł

Okręg nr 7 – Miłoszów

- 7-1 – Piłkochwył – 10.000,00 zł

Okręg nr 8 – Pobiedna

- 8-1 – Przygotowanie terenu pod plac rekreacyjny – 30.000,00 zł

Okręg nr 9 – Smolnik, Jurków

- 9-1 – Dziecięce Smolniczanki – utworzenie dziecięcego zespołu ludowego – 10.000,00 zł

Okręg nr 10 – Stankowice, Sucha

- 10-1 – Doświetlenie placu rekreacyjnego w Stankowicach – 10.000,00 zł

Okręg nr 11 – Złotniki Lubańskie

- 11-1 – Zakup namiotu biesiadnego – 10.000,00 zł

Okręg nr 12 – Świecie

- 12-1 – Remont starej Remizy – 10.000 zł

- 12-2 – Zakup i montaż lampy solarnej – 10.000,00 zł

Okręg nr 13 – Wolimierz

- 13-1 – „Galeria w Chmurach” – ciąg dalszy – 10.000,00 zł

Głosowanie na projekty Budżetu Obywatelskiego w Gminie Leśna na 2027 rok potrwa od 17 do 30 września 2026 roku. Każdy mieszkaniec (bez względu na wiek) będzie mógł wybrać projekt, który jego zdaniem powinien zostać zrealizowany. Głosować będzie można elektronicznie, za pośrednictwem strony internetowej Budżetu Obywatelskiego: <https://lesna.budzetobywatelski.pl/>. Osoby, które wolą tradycyjną formę głosowania, będą mogły oddać głos za pomocą papierowej karty do głosowania. Karty dostępne są w Urzędzie Miejskim w Leśnej (Rynek 19, I piętro, pokój nr 10). ✖

Anna Stawisińska-Urban

PANORAMA LEŚNEJ – MIESIĘCZNIK GMINY LEŚNA

ISSN: 2084-3674

Nakład: 3000 egz.

Wydawca: Ośrodek Kultury i Sportu w Leśnej,
ul. Elizy Orzeszkowej 5a, 59-820 Leśna,
tel.: 75 72 11 579, www.okislesna.pl

e-mail: okis@lesna.pl

Adres redakcji: Rynek 19, Leśna. tel. 75 72 11 239, wew.30

e-mail: panorama@lesna.pl

Redaktor Naczelny: Szymon Surmacz

Skład: Bartłomiej Mortas

Druk: Polska Press Sp. z o.o., Oddział Poligrafia,
Drukarnia w Sosnowcu

Materiałów niezamówionych nie zwracamy, zastrzegamy sobie prawo ich adiustacji, skracania oraz zmiany tytułów. Za wszelkie opinie wyrażane na łamach Panoramy Leśnej odpowiedzialność prawną ponoszą ich autorzy.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam. Może odmówić ich publikacji bez podania przyczyn.

Kontakt z redakcją:
poniedziałek-piątek w godzinach
pracy Urzędu.

Dodatkowe materiały do
artykułów oznaczonych ikoną
kodu QR na stronie [www:
http://panoramalesnej.pl](http://panoramalesnej.pl)



Podpisz petycję w sprawie dostępu do lekarza Podstawowej Opieki Zdrowotnej w Gminie Leśna



Do 30 września 2026 r. zbieramy podpisy mieszkańców pod petycją w sprawie zwiększenia liczby dni przyjmowania lekarza na terenie naszej Gminy.

Dostęp do lekarza powinien być możliwie łatwy i dostępny dla każdego mieszkańca – niezależnie od wieku czy sytuacji życiowej. Tymczasem mieszkańcy Gminy Leśna mierzą się obecnie z poważnym problemem związanym z ograniczeniem dostępu do podstawowej opieki zdrowotnej.

Na terenie Gminy funkcjonowały dotychczas dwa ośrodki zdrowia. Obecnie jeden z nich został zamknięty, a w jego budynku lekarz przyjmuje tylko raz w tygodniu. W pozostałe dni mieszkańcy, którzy potrzebują konsultacji lekarskiej, często muszą szukać pomocy w Lubaniu.

Dla wielu osób nie jest to jednak prosta sprawa. Szczególnie dotkliwie odczuwają to seniorzy, rodzice z dziećmi, osoby z ograniczoną mobilnością oraz mieszkańcy, którzy nie posiadają własnego samochodu. Do-

datkowym problemem są ograniczone możliwości komunikacyjne pomiędzy Gminą Leśna a Lubaniem.

Konieczność dojazdu do lekarza poza miejscem zamieszkania oznacza dla części mieszkańców dodatkowe koszty, czas i konieczność organizowania transportu. W przypadku osób starszych czy rodzin z małymi dziećmi może to stanowić realną przeszkodę w uzyskaniu potrzebnej pomocy.

Burmistrz Leśnej skieruje do Starosty Lubańskiego petycję z apelem o podjęcie działań w tej sprawie. Do petycji zostanie dołączona lista podpisów mieszkańców. Każdy podpis ma znaczenie. Pokażmy, że dostęp do lekarza blisko miejsca zamieszkania jest dla mieszkańców Gminy Leśna ważną sprawą. **Petycję można podpisywać do 30 września 2026 r.**

Podpisy można składać w:

- **Urząd Miejski w Leśnej – Ratusz, Rynek 19, I piętro, Sekretariat**
- **Urząd Miejski w Leśnej – ul. Elizy Orzeszkowej 11B, parter, Biuro Podawcze**

Zachęcamy wszystkich mieszkańców do poparcia petycji. Razem możemy zaważyć o lepszym i łatwiejszym dostępie do opieki zdrowotnej w naszej Gminie. ✕

Zapraszamy na dyżury Radnego Miejskiej Rady Seniorów

Miejska Rada Seniorów w Leśnej zaprasza mieszkańców na comiesięczne dyżury Radnego Miejskiej Rady Seniorów.



Dyżury odbywać się będą w każdy pierwszy poniedziałek miesiąca w godzinach od 11:00 do 12:00, w budynku Ratusza w Leśnej, na parterze.

To okazja do bezpośredniego spotkania i rozmowy z radnym, zgłoszenia swoich spraw, przedstawienia pomysłów, uwag czy propozycji dotyczących potrzeb seniorów i życia lokalnej społeczności.

Serdecznie zapraszamy wszystkich zainteresowanych mieszkańców.

Karolina Foltynska

Sesja Rady Miejskiej w Leśnej – 27 sierpnia 2026 r.

- XXXII/188/2026** w sprawie uchwalenia zmiany studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Leśna
- XXXII/189/2026** w sprawie nadania nazwy ulicy Na Górze w miejscowości Po-biedna
- XXXII/190/2026** w sprawie przyjęcia Programu Opieki nad Zabytkami dla Miasta i Gminy Leśna na lata 2026-2029
- XXXII/191/2026** w sprawie wyrażenia zgody na zawarcie porozumienia międzygminnego dotyczącego zasad prowadzenia oraz udziału w kosztach funkcjonowania pozaszkolnego punktu katechetycznego
- XXXII/192/2026** w sprawie zmiany uchwały Nr XXX/180/2026 Rady Miejskiej w Leśnej z dnia 25 czerwca 2026r. w sprawie zmiany uchwały Nr XXVI/153/2026 Rady Miejskiej w Leśnej z dnia 26 lutego 2026 r. w sprawie przekształcenia Miejsko-Gminnego Ośrodka Pomocy

Społecznej w Leśnej w Centrum Usług Społecznych w Leśnej oraz nadania Statutu Centrum Usług Społecznych w Leśnej

- XXXII/193/2026** w sprawie uchwalenia Programu Usług Społecznych na lata 2026-2028
- XXXII/194/2026** w sprawie szczegółowych warunków przyznawania i odpłatności za usługi wsparcia w codziennym funkcjonowaniu w miejscu zamieszkania, szczegółowych warunków częściowego lub całkowitego zwolnienia z opłat oraz trybu ich pobierania
- XXXII/195/2026** w sprawie zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Leśna na lata 2026-2033
- XXXII/196/2026** w sprawie zmiany budżetu na 2026 rok

Monika Martyniak
Biuro Rady Miejskiej w Leśnej

Akademia OLiOC w Leśnej – Bezpieczeństwo zaczyna się od wiedzy

29 sierpnia przy Centrum Usług Turystycznych i Promocji Produktów Regionalnych przy ul. Baworowo 77 w Leśnej (dawny dworzec PKP) odbyło się spotkanie w ramach Akademii OLiOC – programu poświęconego ochronie ludności i obronie cywilnej. W wydarzeniu uczestniczyło kilkunastu mieszkańców Gminy Leśna.

Spotkanie miało przede wszystkim charakter edukacyjny i informacyjny. Jego celem było przybliżenie mieszkańcom zagadnień związanych z bezpieczeństwem, ochroną ludności oraz przygotowaniem na sytuacje kryzysowe. Rozmawiano m.in. o tym, jak zachować się w przypadku wystąpienia zagrożeń, gdzie szukać wiarygodnych informacji, jak reagować na komunikaty służb oraz dlaczego przygotowanie mieszkańców jest jednym z ważnych elementów bezpieczeństwa całej gminy. Uczestnicy dowiedzieli się również, jak rozpoznawać sygnały alarmowe i komunikaty ostrzegawcze, co one oznaczają oraz jak właściwie zachować się po ich usłyszeniu.

Akademia była również okazją do rozmowy o lokalnych zagrożeniach i doświadczeniach mieszkańców. Uczestnicy mogli przedstawić swoje spostrzeżenia, zadawać pytania oraz wskazywać obszary, które ich zdaniem wymagają większej uwagi. Bezpośredni kontakt z mieszkańcami pozwala spojrzeć na kwestie bezpieczeństwa nie tylko z perspektywy administracji

i służb, ale również osób, które na co dzień mieszkają na terenie gminy.

Najważniejszy wniosek – potrzebna jest współpraca

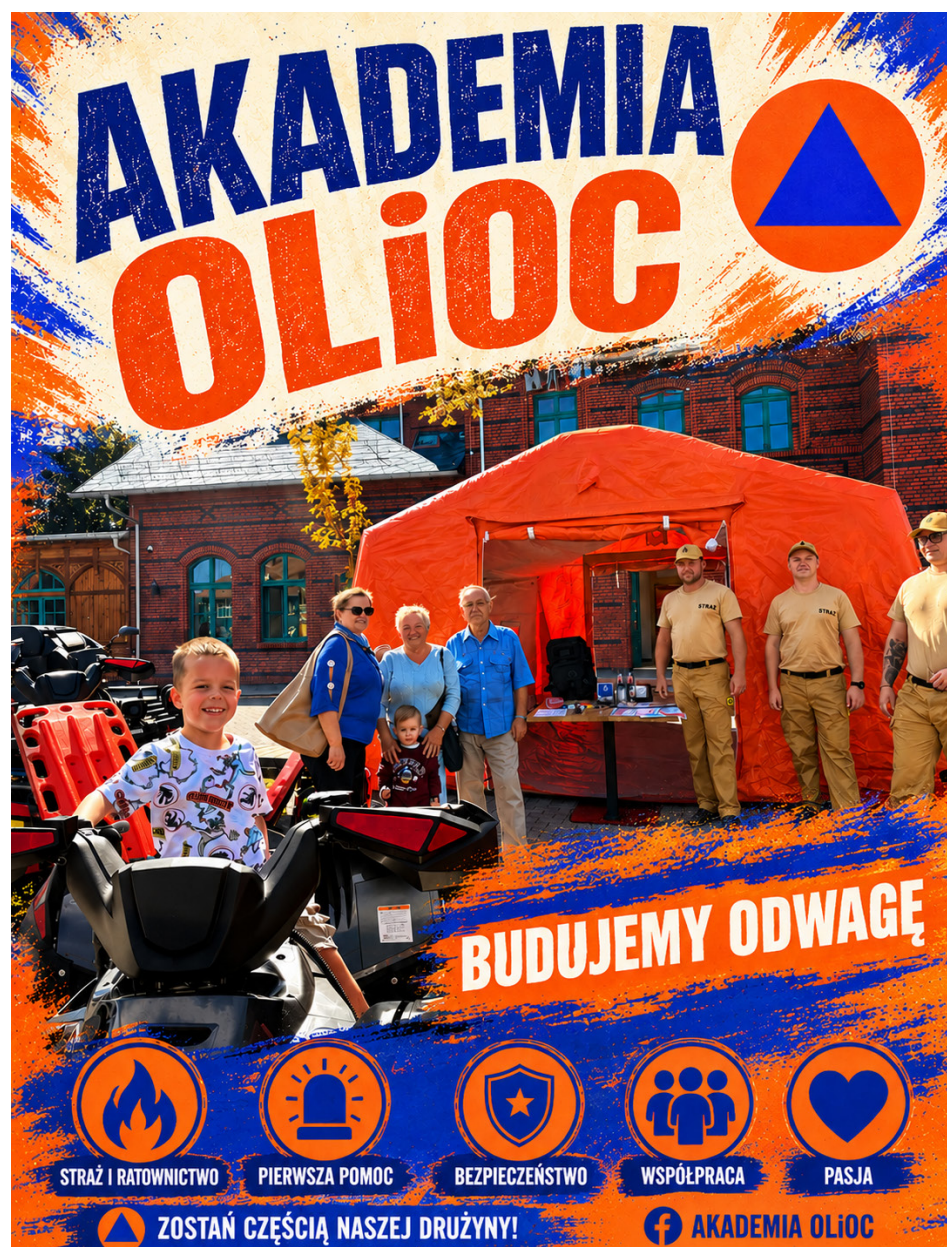
Jednym z najważniejszych wniosków ze spotkania jest to, że **bezpieczeństwo nie jest wyłącznie zadaniem służb czy samorządu. To wspólna odpowiedzialność mieszkańców, administracji, jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych, Policji, placówek oświatowych, instytucji oraz innych podmiotów funkcjonujących na terenie gminy.**

W sytuacji kryzysowej ogromne znaczenie ma nie tylko sprawne działanie służb, ale także przygotowanie samych mieszkańców. Znajomość podstawowych zasad postępowania, właściwe reagowanie na komunikaty, umiejętność udzielenia pomocy drugiej osobie czy posiadanie podstawowych zapasów na wypadek czasowych utrudnień może znacząco zwiększyć odporność lokalnej społeczności.

Spotkanie pokazało również, że **mieszkańcy są zainteresowani tematyką bezpieczeństwa**, a tego typu inicjatywy powinny być kontynuowane. Akademia OLiOC może stać się przestrzenią do dalszej edukacji, wymiany doświadczeń i rozmowy o rzeczywistych potrzebach mieszkańców.

Podziękowania

Serdeczne podziękowania kieruję do OSP Leśna za zaangażowanie, pomoc oraz wsparcie w organizacji Akademii OLiOC.



Szczególne podziękowania składam Komendantowi Gminnemu – Panu Maciejowi Kurowskiemu, Prezesowi OSP Leśna – Panu Denisowi Borczo- wi oraz Druhowi Rafałowi Nowakowi za poświęcony czas, zaangażowanie i aktywny udział w spotkaniu.

Wasza obecność i gotowość do współpracy są niezwykle ważne w bu-

dowaniu bezpieczeństwa i odporności naszej lokalnej społeczności.

Serdecznie dziękuję! ✕

Sylwia Mowczko
Inspektor ds. Zarządzania
Kryzysowego i Obrony Cywilnej

Mianowanie nauczycieli z placówek oświatowych z terenu Gminy Leśna

Dnia 31 sierpnia 2026 r. Burmistrz Leśnej uroczyście wręczył akty nadania stopnia awansu zawodowego czterem nauczycielom zatrudnionym w placówkach oświatowych na terenie Leśnej. Aby otrzymać mianowanie nauczyciele musieli zdać egzamin przed komisją egzaminacyjną, uzyskując tym samym stopień nauczyciela mianowanego. Mianowani nauczyciele złożyli ślubowanie w obecności Burmistrza. Do grona nauczycieli mianowanych

dołączyli Marlena Niemczak, Agata Aniśkiewicz-nauczyciele ze Szkoły Podstawowej w Smolniku, Marzena Koćma nauczyciel Przedszkola Gminnego w Pobiednej oraz Marta Gagatęk nauczyciel Miejsko-Gminnego Przedszkola w Leśnej. Składając gratulacje Burmistrz Leśnej życzył wielu sukcesów w roli nauczycieli, wytrwałości w kontynuacji podejmowanych wyzwań oraz wszelkiej pomyślności. ✕

Emilia Halwa-Sakowicz



„Z nici wspomnień” – nowa atrakcja turystyczna w Leśnej już gotowa!



To już nie tylko wspomnienie dawnego Dolwisu, ale nowe miejsce na mapie Leśnej, które łączy historię naszego miasta z rekreacją, spacerem i pięknymi widokami.

20 sierpnia 2026 r. podpisano protokół odbioru końcowego projektu „Z nici wspomnień – turystyczna trasa po dawnym szlaku włókiarki Dolwis”, tym samym oficjalnie kończąc realizację inwestycji, której prace rozpoczęły się w marcu 2026 roku.

Projekt został zrealizowany przez Miejsko-Gminny Klub Sportowy „Włóknierz” Leśna i nawiązuje do historii Zakładów Przemysłu Jedwabniczego Dolwis oraz pracy pokoleń lokalnych włókiarek.

W ramach inwestycji dawne schody zostały przekształcone w atrakcyjną trasę spacerową. Powstały również dwa punkty widokowe oraz elementy edukacyjne, tworząc nowe miejsce do spacerów, odpoczynku i poznawania historii Leśnej.

To szczególnie cieszy, ponieważ udało się połączyć pamięć o lokalnej historii z nowoczesną przestrzenią rekreacyjną. Miejsce, które przez lata było

związane z pracą włókiarek, otrzymało nowe życie i dziś może służyć mieszkańcom oraz turystom. Wartość robót wyniosła 679 000 zł, z czego 400 000 zł stanowiło dofinansowanie.

Cieszymy się, że dzięki zaangażowaniu Miejsko-Gminnego Klubu Sportowego „Włóknierz” Leśna powstało kolejne miejsce, które może być wizytówką naszej gminy – atrakcyjne dla mieszkańców, a jednocześnie interesujące dla osób odwiedzających Leśną.

Historia, aktywny wypoczynek, przyroda i lokalna tożsamość spotykają się tutaj w jednym miejscu. To naprawdę dobra wiadomość dla Leśnej!

Projekt został zrealizowany w ramach Planu Strategicznego dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023–2027, Interwencja I.13.1 LEADER / Rozwój Lokalny Kierowany przez Społeczność, przy współfinansowaniu ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich. ✖



Dofinansowane przez
Unię Europejską



Miejsko-Gminny Klub Sportowy „Włóknierz”
Stowarzyszenie Kultury Fizycznej
realizuje projekt
„Z nici wspomnień – turystyczna trasa po
dawnym szlaku włókiarki Dolwis”



Zmiany w hydroforni przy ul. Kombatantów w Leśnej

Odbiorcy zasilani z hydroforni a szczególnie mieszkańcy z Lecho-wa z pewnością pamiętają jeszcze tegoroczne problemy z częstymi przerwami w dostawach wody. Były one spowodowane zużytym sterownikiem odpowiadającym za pracę pomp zestawu hydroforowego. Po zdiagnozowaniu usterki tymczasowo zastąpiono wadliwy sterownik PLC innym i w międzyczasie skompletowano materiały na zupełnie nową szafę. Stara szafa służyła ponad 20 lat.

Ostatniego dnia sierpnia br. nastąpił montaż nowej szafy z nowym zaawansowanym sterownikiem PLC. Wymieniono kompletnie osprzęt, co ma zagwarantować wieloletnią bezusterkową pracę. Obecnie trwają prace nad włączeniem obiektu hydroforni do gminnego monitoringu online. Gdyby jednak przydarzyły się usterki, dzięki monitoringowi skróci się czas reakcji. Koszt zakupu materiałów wraz ich montażem wyniósł 10 889,12 zł.

To nie koniec zmian na hydroforni. Już zostały wykonane nowe kolektory ze stali nierdzewnej wraz podstawą pod pompy. Istniejące kolektory ze



Nowa szafa

stali ocynkowanej wraz armaturą wymagają wymiany. Wykonanie nowych kolektorów oraz podstawy kosztowało 10 442,70 zł a wykonawcą była lokalna firma SCWS sp. z o.o. z Leśnej. Ww. elementy zostaną wymienione przez pracowników Referatu Gospodarki Komunalnej. W tym celu będzie konieczna kilkugodzinna przerwa w dostawie wody, o której będziemy informować na naszych stronach internetowych oraz wywieszając ogłoszenia. ✖

Piotr Sudnik

Zmiana wniosków o pomoc zdrowotną dla nauczycieli

Informujemy, że Zarządzeniem Burmistrza nr 179/2026 z dnia 24 sierpnia 2026 r. wprowadzone zostały nowe wzory wniosków o przyznanie pomocy zdrowotnej dla nauczycieli.

Nowe formularze są dostępne na stronie internetowej lesna.pl w zakładce **Dla mieszkańców – Oświata i opieka nad dziećmi – Dokumenty do pobrania**, w placówkach oświatowych oraz w Urzędzie Miejskim w Leśnej, Rynek 19. Osoby uprawnione prosimy o składanie wniosków na aktualnych formularzach.



Termin składania wniosków upływa 15 października.

Zachęcamy do zapoznania się z nowymi wzorami dokumentów i terminowego złożenia wniosku. ✖

Emilia Halwa-Sakowicz

Kiedy woda nie daje za wygraną - trudne dni na ulicy Dworcowej w Pobiednej

Koniec lipca w Pobiednej upłynął pod znakiem nieplanowanych „przygód” z siecią wodociągową. Mniej więcej od połowy lipca sytuacja związana z zaopatrzeniem w wodę części odbiorców w Pobiednej stała się krytyczna. Konieczne były przerwy w dostawach, aby napełnić zbiornik wyrównawczy w godzinach nocnych. Utrzymujący się brak opadów tylko pogorszał trudną sytuację.

Pracownicy Referatu Gospodarki Komunalnej wykorzystując połączenie nowoczesnych oraz nietypowych metod diagnostycznych po wielu dniach spędzonych na terenie Pobiednej w końcu 29 lipca natrafili na nieszczelność, która została bezwzględnie usunięta. Jak się następnego dnia okazało, był to dopiero początek kolejnych zmagani.

Po doszczelnieniu sieci następnego dnia 30 lipca pojawił się kolejny wyciek w dalszym odcinku sieci wodociągowej. Dla mieszkańców oznaczało to początek kilku dni utrudnień. Dla pracowników wodociągów - początek intensywnej pracy. Najważniejsze było jak najszybsze usunięcie awarii i przywrócenie prawidłowego działania sieci. Ta awaria okazała się zdecydowanie bardziej skomplikowana. Miejsce wycieku znajdowało się bezpośrednio pod ogromnym drze-

wem. Nie można było szybko odkopać uszkodzonego fragmentu i przystąpić do jego wymiany. Ominięto uszkodzenie a prace trwały do 31 lipca. Wtedy można było odetchnąć. Niestety sieć wodociągowa miała jeszcze jedną niespodziankę.

Gdy wydawało się, że problem przy Dworcowej 23 został rozwiązany, doszło do kolejnego wycieku w okolicy ul. Dworcowej 19. Tym razem uszkodzenie znajdowało się pod murem. Po raz kolejny pracownicy musieli znaleźć sposób na dotarcie do uszkodzonego odcinka sieci. Był to prawdziwy finał wielotygodniowych zmagani z ukrytymi wyciekami.

Te perypetie pokazują, jak nieprzewidywalna potrafi być praca przy sieci wodociągowej. Jedna naprawa nie zawsze oznacza koniec problemu. Doszczelnienie sieci w jednym miejscu powoduje podwyższenie ciśnienia na całym odcinku i uaktywniają się ukryte do tej pory uszkodzenia. Wszystkie te działania prowadzone były w okresie utrzymujących się bardzo wysokich temperatur. Naprawy przeciągały się do późnych godzin.

Z każdą awarią wiązały się konieczne przerwy w dostawach wody. Im szybciej udało się usunąć uszkodzenie, tym szybciej można było przywrócić normalne funkcjonowanie gospodarstw domowych. Wydarzenia w Pobiednej



Fot. Uszkodzona rura azbestocementowa

są przykładem tego, jak wygląda praca osób odpowiedzialnych za utrzymanie sieci wodociągowej. Dla mieszkańców były to kolejne dni z utrudnieniami i oczekiwaniem na przywrócenie sprawnego dostępu do wody. Dla pracowników - dni wymagające wysiłku fizycznego, wiedzy, doświadczenia i przede wszystkim dyspozycyjności. „Przygody” w Pobiednej pokazały, że awaria wodociągowa nigdy nie jest

tylko problemem technicznym. To przede wszystkim okoliczności, które bezpośrednio dotyczą mieszkańców i wymagają szybkiej reakcji.

Aktualnie utrzymuje się stały poziom wody w zbiorniku wyrównawczym i nie ma potrzeby uruchamiania pomp z ujęć głębinowych. Napływ zapewniony jest z ujęć grawitacyjnych. ✕

Dagmara Kozak

VI Izerski Zlot Traktorów ponownie zawitał do Leśnej

W sobotę, 12 września, mieszkańcy Leśnej mieli okazję zobaczyć niecodzienny korowód traktorów. Uczestnicy VI Izerskiego Zlotu Traktorów przejechali ulicami miasta, prezentując zarówno zabytkowe, jak i współczesne maszyny.

Przejazd wzbudził duże zainteresowanie mieszkańców oraz gości odwiedzających tego dnia Leśną. Traktory pojawiły się również na leśniańskim rynku, gdzie można było przyrzeć się im z bliska. Szczególne zainteresowanie maszyny wzbudziły wśród najmłodszych, choć nie brakowało także dorosłych miłośników motoryzacji i techniki rolniczej.

Barwny i głośny korowód stał się jedną z atrakcji sobotniego popołudnia. Obecność zarówno starszych, pieczołowicie zachowanych ciągników, jak i znacznie nowszych maszyn pokaza-

ła, jak na przestrzeni lat zmieniała się technika wykorzystywana w rolnictwie.

Wizyta uczestników VI Izerskiego Zlotu Traktorów była okazją nie tylko do obejrzenia ciekawych pojazdów, ale również do wspólnego spotkania mieszkańców i sympatyków tego rodzaju wydarzeń.

Przejazd traktorów ulicami Leśnej z pewnością należał do najbardziej widowiskowych punktów sobotniego popołudnia i na długo pozostanie w pamięci jego uczestników oraz obserwatorów. ✕

Agnieszka Śliwińska



Szambo trzeba opróżniać – ale nie byle jak

Jak powszechnie wiadomo Gminie Leśna nie jest całkowicie skanalizowana i wiele nieruchomości nie ma dostępu do kanalizacji sanitarnej. W wielu gospodarstwach domowych nieczystości ciekłe gromadzone są w zbiornikach bezodpływowych, tzw. szambach. Korzystanie z takiego rozwiązania wiąże się także z określonymi zasadami postępowania.

Zbiornik bezodpływowy wymaga regularnego opróżniania, odpowiedniej eksploatacji i korzystania z usług podmiotów, które są uprawnione do odbioru nieczystości ciekłych. To ważne nie tylko ze względu na obowiązujące przepisy. To przede wszystkim kwestia ochrony naszego środowiska – gleby, wód gruntowych, rzek i potoków. Jednym z podstawowych obowiązków właściciela nieruchomości wyposażonej w zbiornik bezodpływowy jest zapewnienie jego regularnego opróżniania. Nie warto czekać do ostatniej chwili. Przepełniony zbiornik może powodować nieprzyjemny zapach, podciekanie nieczystości, a w przypadku nieszczelności – przedostawanie się ścieków do gruntu, cieków wodnych, itp. Regularny odbiór nieczystości pozwala uniknąć nie tylko problemów technicznych, ale także zagrożeń dla środowiska.

Gdzie trafiają nieczystości z szamb?

To pytanie warto sobie zadać za każdym razem, gdy zamawiamy usługę opróżnienia zbiornika. Nieczystości

ciekłe powinny być odbierane przez uprawniony podmiot i przekazywane do miejsca przeznaczonego do ich przyjmowania i dalszego zagospodarowania – stacji zlewnej na terenie oczyszczalni ścieków.

„Wyleję za płot” – to nie jest rozwiązanie.

Wylewanie nieczystości ciekłych na własną działkę, do rowu, lasu, na pole czy w inne miejsce nieprzeznaczone do tego celu jest niedopuszczalne.

Nieczystości mogą zawierać bakterie, wirusy, związki azotu i fosforu oraz inne substancje, które zanieczyszczają środowisko. To, czego nie widać gołym okiem, może przez długi czas pozostawać w glebie lub przedostać się do wód gruntowych.

Czyste podwórko nie oznacza, że problem zniknął. Jeżeli ścieki trafiły do gruntu – problemem staje się dla całego naszego otoczenia.

Wywóz nieczystości ciekłych – zachowaj umowę i dowody zapłaty

Paragon, faktura czy rachunek za opróżnienie szamba mogą wydawać

się dokumentami, które po zapłaceniu należności nie są już potrzebne. W rzeczywistości mają one bardzo istotne znaczenie. Właściciele nieruchomości wyposażonych w zbiorniki bezodpływowe lub przydomowe oczyszczalnie ścieków powinni posiadać dokumentację potwierdzającą prawidłowe pozbywanie się nieczystości ciekłych. Dlatego trzeba przechowywać umowę zawartą z przedsiębiorcą świadczącym usługi oraz rachunki, faktury lub inne dowody potwierdzające wykonanie wywozu. Dokumenty mogą być potrzebne podczas kontroli prowadzonej przez gminę. Należy także pamiętać, że nieczystości ciekłych nie powinno się przekazywać przypadkowym osobom oferującym tani transport. Usługi powinny być wykonywane przez przedsiębiorców posiadających wymagane zezwolenie na prowadzenie działalności w tym zakresie. Warto więc przed zamówieniem usługi upewnić się, czy wybrany podmiot może legalnie świadczyć ją na terenie Gminy Leśna.

Prosta zasada: zamawiasz odbiór – zachowujesz potwierdzenie.

Prawidłowe korzystanie ze zbiornika bezodpływowego zaczyna się od tego, co do niego trafia. Do szamba powinny trafiać nieczystości powstające w gospodarstwie domowym. Nie należy natomiast wrzucać ani wlewać do toalety przedmiotów i substancji, które mogą powodować awarie instalacji, uszko-

dzenia zbiornika lub problemy w procesie oczyszczania ścieków. Dotyczy to m.in. chusteczek nawilżanych, ręczników papierowych w dużych ilościach, środków chemicznych, farb, olejów, leków czy innych odpadów.

Pamiętajmy: toaleta nie jest koszem na śmieci, a szambo nie jest miejscem do pozbywania się odpadów.

Czy wiesz, że...

Szambo wymaga stałej kontroli. Właściciel nieruchomości powinien dbać o jego szczelność i stan techniczny oraz nie dopuszczać do przepełnienia.

Nieczystości ciekłe nie mogą być traktowane jak odpady, których można się pozbyć w dowolnym miejscu.

Rachunek lub faktura za wywóz nieczystości to ważny dokument, dlatego trzeba przechowywać potwierdzenia wykonanych usług.

5 Zasad odpowiedzialnego właściciela szamba

1. KONTROLUJ – sprawdzaj stan i szczelność zbiornika.
2. OPRÓŻNIAJ REGULARNIE – nie czekaj na przepełnienie.
3. ZAMAWIAJ ODBIÓR U UPRAWNIENEGO PODMIOTU.
4. ZACHOWUJ POTWIERDZENIA wykonania usług.
5. NIE WYLEWAJ ŚCIEKÓW DO ŚRODOWISKA. ✖

Magdalena Chorążyczewska

Dni Architektury Drewnianej 2026 w Leśnej za nami

23 sierpnia 2026 roku odrestaurowany dworzec kolejowy w Leśnej stał się miejscem spotkań i rozmów poświęconych drewnianej architekturze, ochronie zabytków oraz krajobrazowi kulturowemu Sudetów i Górnych Łużyc. Wydarzenie odbyło się w ramach 4. Dni Architektury Drewnianej, organizowanych przez Narodowy Instytut Dziedzictwa. Funkcję dolnośląskiego koordynatora przedsięwzięcia pełniła Fundacja Ruinersi na Dolnym Śląsku.

Program spotkania obejmował prelekcje, pokazy filmowe oraz konsultacje skierowane m.in. do właścicieli zabytkowych obiektów. Uczestnicy mogli obejrzeć materiał „Jak budować w krajobrazie kulturowym na przykładzie Szklarskiej Poręby”, a także zdobyć

praktyczną wiedzę dotyczącą ochrony, remontowania i przywracania do życia obiektów stanowiących część naszego wspólnego dziedzictwa.

Zwieńczeniem wydarzenia był spacer po Leśnej, który poprowadził burmistrz Szymon Surmacz. Merytorycznego

wsparcia udzieliła Katarzyna Sielska, autorka książki „Zabytkowy budynek. Poradnik dla właścicieli i użytkowników”.

Podczas spaceru uczestnicy poszukiwali śladów dawnej, drewnianej zabudowy Leśnej i poznawali kolejne warstwy historii miasta. Trasa prowadziła przez miejsca związane z tradycjami tkackimi i domami przysłupowymi, a także z przemysłową przeszłością zakładów Concordia i Dolwis. Była również okazja, by zobaczyć zachowane przykłady tradycyjnego budownictwa oraz zwiedzić odrestaurowany budynek dworca kolejowego.

Podziękowania kierujemy do Narodowego Instytutu Dziedzictwa, Fundacji Ruinersi na Dolnym Śląsku, prelegen-

tek – Katarzyny Sielickiej, Małgorzaty Maszkiewicz i Elżbiety Lech-Gotthardt – a także ekspertów, organizacji oraz wszystkich osób zaangażowanych w przygotowanie wydarzenia. Szczególne podziękowania należą się uczestnikom, którzy zdecydowali się spędzić ten dzień wspólnie, poznając historię i dziedzictwo Leśnej.

Cieszy również fakt, że odnowiony dworzec kolejowy ponownie tętni życiem. Obiekt zyskuje nową rolę jako miejsce spotkań, edukacji i rozmów o lokalnym dziedzictwie – o tym, co stanowi o wyjątkowości Leśnej i co warto zachować dla przyszłych pokoleń.

Tomasz Prus

Głóg – symbol nadziei, ochrony i miłości

Głóg to roślina, która od wieków cieszy się popularnością w ogrodach i medycynie naturalnej. Jego charakterystyczne liście oraz kwiaty sprawiają, że jest rozpoznawalny i jednocześnie dekoracyjny. To mało wymagające drzewo, na pierwszy rzut niepozorne i mało ciekawe, posiada wiele zalet. W regionalnych gwarach bywa określany jako: babi mąka, ptóshi chleb, zajęcze gruszki, kolidupa lub diubli gruszki.

Roślina należy do rodziny różowatych i na chwilę obecną znanych jest jej ok. 200 gatunków. Rośnie jako krzew lub niewielkie, często wielopniowe drzewo osiągające od 2 do 10m wysokości. Charakteryzuje się cierniowymi gałązkami, ładnymi niewielkimi kwiatami i ciemnozielonymi listkami o różnicowanym kształcie w zależności od gatunku.

Wywodzi się z Ameryki Północnej, gdzie obecnie rośnie 169 gatunków tego drzewa. Wstępuje powszechnie na półkuli północnej w strefie umiarkowanej. W Europie sklasyfikowano 21 gatunków głogu.

W Polsce rośnie głównie na nizinach w części środkowo-zachodniej. O jego powszechnym występowaniu może świadczyć ilość miejscowości, które w nazwie mają to drzewo jak Głogów, Głogówek, Głogowa, Głogowiec, Głogowo.

Najpopularniejsze gatunki głogu w naszym kraju to: głóg jednoszyjkowy (*Crataegus monogyna*) i głóg dwuszyjkowy (*Crataegus laevigata*). Oba te gatunki znacznie się od siebie różnią wyglądem. Głóg dwuszyjkowy dorasta do 4m wysokości. Nazwa pochodzi od kwiatów, które mają jeden słupek z dwiema szyjkami. Roślina rozwija białe lub lekko różowe drobne kwiaty, czerwone owoce i ma eliptyczne, ząbkowane liście,

Głóg jednoszyjkowy jest większy, dorasta do 10m wysokości. Kwiaty charakteryzują się jednym słupkiem

z pojedynczą szyjką oraz białą barwą. Owoce tego głogu są mniejsze od głogu dwuszyjkowego. Liście są powcinane.

Oba gatunki krzyżują się między sobą i dają mieszańce określane jako głóg pośredni (*Crataegus xmedia*). Do tego gatunku należą liczne odmiany ogrodowe np. o kwiatach pełnych, różowych lub czerwonych.

W stanie dzikim rośnie zwykle na skrajach lasów, polanach, na polnych miedzach i poboczach dróg. W miastach spotkać go można w parkach, na skwerach, w ogrodach i jako żywopłoty wzdłuż ulic.

Jest to roślina mało wymagająca, odporna na niekorzystne warunki atmosferyczne, w tym częste opady i suszę. Wytrzymuje znaczne mrozy, lubi stanowisko słoneczne lub półcieniste, nie ma specjalnych wymagań glebowych i uprawowych. Ze względu na głęboki system korzeniowy, starsze okazy nie znoszą przesadzania,

Kwiaty pojawiają się w maju i czerwcu, mają charakterystyczny intensywny zapach, który intensywnie wabi owady miódodajne,

Owoce głogu to małe, najczęściej czerwone lub pomarańczowe nibyjabłody przypominające miniaturowe jabłuszka.

Drewno głogowe jest bardzo trwałe, ciężkie, a tym samym trudne w obróbce. Nie posiada twardzieli zabarwionej, jego budowa i struktura są jednolite, a kolor żółtawo-czerwonawy. Jego cechą jest trudna łupliwość a także duża gęstość, zwięźłość i trwałość. Jest wykorzystywany w rzeźbiarstwie, a przedmioty wykonane z drewna głogowego mogą służyć przez długie lata nie ulegając uszkodzeniu czy wypaczeniu.

W kulturze ludowej suszone i sproszkowane gałązki głogu potrafiły wyleczyć złamane serce. Drewnu głogowemu przypisywano właściwości magiczne. Już starożytni Grecy przed ważną uroczystością nosili ze sobą gałązki głogu, które miały wróżyć szczę-

ście i pomyślność. Traktowali go jako symbol nadziei. Ozdabiano gałązkami ołtarze boga małżeństwa Hymenosa i niesiono w procesjach ślubnych.

Głóg w tradycji to symbol ochrony nadziei oraz miłości, a ze względu na lecznicze właściwości jest powszechnie kojarzony z sercem. W niektórych legendach symbolizuje trwałą miłość, która przetrwa nawet śmierć.

Słowianie wierzyli, że ostre ciernie głogu odstraszały złe duchy, czarownice i demony. Gałązki wieszano nad oknami lub przy progach, by nie wpuszczać złych mocy do domów. W wywarze z głogu kąpano niemowlęta, aby uchronić je przed chorobami i urokiem.

Wierzono, że głóg posiada wielką siłę i magię. Jego kolce chroniły przed złymi siłami, czarami, nieszczęściami i nieprzyjawnymi demonami, dlatego dbano o to, by znalazł się tam, gdzie było coś cennego, czego trzeba strzec.

Głóg pomagał także rolnikom. Specjalnie sadzono go na miedzach, by chronił zboża przed szkodnikami, a na wiosennych obrzędach palono na ogniskach jego ciernie, zapewniając sobie w ten sposób obfity plon.

Krzew ten miał w sobie jeszcze jedną magiczną moc – odgradzał świat żywych od świata zmarłych. Dlatego sadzono go na grobach, by upewnić się, że dusze zmarłych nie będą nękać ludzi i nie zmieniać się w demony. Spotkać go można przy mogiłach samobójców i zbrodniarzy. Tym, których podejrzewano o wampiryzm, wbijano pod język ciernie głogu.

W tradycji celtyckiej głóg uznawano za „drzewo wrózek” i granicę prowadzącą do baśniowego świata.

Ze względu na swoje właściwości jest to jedna z głównych roślin medycyny ludowej. W ziołolecznictwie wykorzystuje się zarówno kwiaty jak i owoce. Robione z nich nalewki polecane są osobom chorym na serce i nadciśnienie tętnicze, a wywary z owoców są



skutecznym lekiem na przeziębienia, gorączkę i osłabienie. Przepyszne i zdrowe są domowe dżemy i marmolady z owoców zebranych tuż po pierwszych przymrozkach. Mają one wyrazisty, lekko cierpki smak. Polecane są też soki, zwłaszcza słodzone miodem i połączone z malinami. A dla poprawy humoru można zrobić wino głogowe, które pomaga przy wyczerpaniu nerwowym i dolegliwościach sercowych. Oczywiście w rozsądnych ilościach.

Suszone owoce i kwiaty głogu wykorzystuje się do sporządzania naparów i herbatek.

Wzmacnia mięsień sercowy, poprawia jego kurczliwość oraz pomaga uregulować rytm pracy serca. Pomaga w naturalny sposób obniżać podwyższone ciśnienie tętnicze dzięki działaniu rozszerzającemu naczynia krwionośne. Wspiera utrzymanie elastyczności naczyń i pomaga w redukcji poziomu cholesterolu we krwi. Wykazuje łagodne działanie uspokajające, pomaga w stanach napięcia nerwowego, ułatwia zasypianie i redukuje stres.

Przeciwwskazaniem do spożywania głogu jest niskie ciśnienie, wiek poniżej 12 roku życia, nadwrażliwość na wyciągi z głogu i ich składniki, ciąża, karmienie piersią, stosowanie niektórych leków.

Czy warto posadzić głóg? Trudno znaleźć inną roślinę, która tak dobrze łączy bezproblemową uprawę z wartością ekologiczną, estetyczną i użytkową.

Agata Powierza-Goś z Gospodarstwa Agroturystycznego „Powierzówka”

Dzika łąka wspomnień

Łąka zaczęła się zaraz za domem. Tylko wyjść przez tylne drzwi, od kuchni, i już była. I była wielka. Porośnięta starymi drzewami owocowymi, ciągnęła się łagodnymi falami wzdłuż ogrodów, aż do polnej drogi, która miała piaszczyste plamy, na których celowo wprowadzaliśmy nasze rowe-

ry w poślizg, udając, że jedziemy na motorach. Od ogrodów szliśmy w górę, mijając trzy, cztery miedze zarośnięte dzikimi mirabelkami, i docieraliśmy do lasu. Tam wielkie, ciemne świerki szumiały i nawet latem, w pełnym słońcu, można było się trochę bać. Stąd już nie było widać ani ogrodów, ani do-

mów. Tu byliśmy naprawdę daleko od wsi, a panująca tam cisza stawała się jeszcze głębsza wśród tych ciemnych, szumiących świerków. Ale las kusił. Słodziutkimi malinami i jeżynami. Kusił też strachem. Miało to swój osobliwy urok: trochę się bać w niekończącym się dniu wakacji, kiedy wiedzieliśmy, że w każdej chwili możemy wrócić do domów i ogrodów. Z czerwonymi płamami na rękach i ustami jeszcze pełnymi słodkiego smaku.

Ogrody były terenem nieco skomplikowanym. Z jednej strony ładne trawniki, idealne do gry w piłkę nożną, ale z drugiej były tam kwiaty, grządki z warzywami i krzewy owocowe – wszystko tak pieczołowicie pielęgnowane. Wystarczył jeden trochę nieudany strzał – tu w sałatę albo fasolkę, tam w porzeczki czy agrest – i już awantura taka, że mogliśmy tylko uciekać i nie pokazywać się aż do wieczora.

Oprócz tego był jeszcze sen ojców, który w niektóre dni niczym zakłęcie zamykał całą domową przestrzeń. W podstawówce była tylko garść dzieci, których ojcowie nie pracowali w kopalni ani w hucie. A kiedy ojcowie spali po nocnych zmianach, nie tylko domy były niedostępne dla paczki hałaśliwych chłopców z głowami pełnymi pomysłów, ale także ogrody. „Dzisiaj nie ma zabawy. Tata śpi po nocnej szychcie”. Takie zdanie w ustach matek było jednoznacznym wyrokiem, nie do wynegocjowania.

Ale mieliśmy naszą łąkę. Która leżała przed nami jak wielka obietnica. Która była prerią, kiedy bawiliśmy się w Winnetou i Old Shatterhanda. Albo Alaską. Kiedy brnęliśmy ostatkiem sił przez głęboki śnieg, prześladowani przez wilki, wzdłuż dzikich rzek Klondike i Jukonu, w poszukiwaniu złota. A przy odrobinie wyobraźni mogliśmy nawet przeżyć rozbite statku na oceanie, wylądować na bezludnej wyspie

i przetrwać w groźnych warunkach, żywiąc się jedynie jabłkami i śliwkami – cały zespół Robinsonów. Albo przeżywać przygody z Wilkiem morskim czy buszować po Wyspie skarbów.

Pomysłów na nasze zabawy nie brakowało. Inspiracje czerpaliśmy z książek dla młodzieży oraz z filmów. W czasach, kiedy nadawanie w pierwszym i drugim programie telewizyjnym zaczynało się około 15.00, a w trzecim, lokalnym, dopiero wczesnym wieczorem, każdy film pełnometrażowy był ewenementem. A najwięcej dobrych filmów leciało podczas wakacji. A po filmie, z głową pełną żywych obrazów, jeszcze raz na łąkę! Całe filmy potrafiłmy tak odgrywać, z naszymi łukami i strzałami własnej roboty. Trzeba było tylko zgrać to letnie kino domowe z nocnymi szychdami...

Kiedy podczas naszych wypraw naprawdę dopadał nas głód, dieta Robinsona na bezludnej wyspie już nam nie

wystarczała. Wtedy podchodziliśmy do ogrodów i dostawaliśmy solidne kanapki z wątrobianką. A w ogrodach zawsze ktoś był, bo tam zawsze była robota.

Domy dzieliły się na stare i nowe. W nowych domach mieszkali moi koledzy z rodzinami, a w starych ich dziadkowie. Tam, w kuchniach, nie stały kuchenki gazowe ani elektryczne. Paliło się w piecu, a obiady gotowano na ogniu.

Za domem, pod szopą, stały klatki z królikami, na które wszyscy mówili „zające”. Od wiosny dziadkowie wieczorami ścinali dla nich kosą świeżą trawę. Wtedy dźwięk ostrzenia kosi, dobiegający z prerii lub z Alaski, przypominał nam, że nawet najwspanialszy dzień ma swój koniec. Że za chwilę dzwony wybiją szóstą, a wtedy trzeba będzie wracać do domu.

Kilka tygodni temu znów byłem w Kraju Saary, z wizytą u Mamy. Pojechałem – rowerem – do wioski mojego dzieciństwa. Dom, w którym wtedy

mieszkaliśmy, jeszcze stoi. Tam, gdzie był nasz ogród, stoi drugi dom, trzy razy większy. Pojechałem dalej, skręciłem w polną drogę, która wciąż, tak jak wtedy, ma swoje piaszczyste plamy. Przeszedłem kawałek po „naszej” łące. Mocno się zmieniła. Całkowicie zdziczała. Chyba od lat nikt jej już nie kosi. Trudno było poruszać się po grubej, sfilcowanej warstwie starej trawy. Mrowiska aż do kolan. Niektóre drzewa owocowe stały martwe, z czarnymi, gołymi konarami. Inne niemal leżały na ziemi, tu jeszcze pełne jabłek i śliwek, tam już zmurszałe i przełamane. W jednym miejscu wielkie drzewa liściaste zarosły całą przestrzeń, po której kiedyś biegaliśmy.

Przez dobrą chwilę stałem tam, wsłuchując się w ciszę. Nie było dźwięku ostrzenia kosi. Tylko pochmurne popołudnie na dzikiej łące wspomnień.

dr Lothar Quinkenstein

Leśna – studium przypadku

z Martą Madejską o jej najnowszej książce „Ostatni gasi światło. Przypowieści o transformacji”

Rozmawia Janusz Skowroński

- Skąd taki tytuł książki?
- Został zainspirowany historią łódzkiej „Bistony”, którą na początku lat 90. sprzedano nagle, potem okazało się, że w nielegalnych okolicznościach. Sprawa sądowa toczyła się przez dwanaście lat. W książce piszę nie tylko o samej „Bistonie”, ale też o jednej z jej pracownic, pani Grażynie. Po zamknięciu fabryki razem z koleżanką zatrudniono je na tydzień do pilnowania dobytku, siedziały w opustoszałym budynku i grały w kości. Pomyślałam, że mogłby powstać scenariusz o transformacji pod takim tytułem. Potem mój redaktor prowadzący wyciągnął to jako tytuł książki. Niestety, „Bistona” to nie jest jedyny taki przypadek, który opisuję. O zamykaniu, likwidacji, radykalnej zmianie życia. Przypowieści o transformacji z podtytułu to tak naprawdę wielowarstwowe historie, a ja zastanawiam się, czy możemy się z nich czegoś nauczyć na przyszłość.

- Jak to się stało, że w książce pojawiła się Leśna?

- Wszystko zaczęło się w 2019 roku, kiedy przyjechałam do Leśnej na spotkanie autorskie o mojej pierwszej książce pt. „Aleja Włókniarek” o łódzkich ro-

botnicach przemysłu włókienniczego. W Leśnej też było włókiennictwo. Tu, w Domu Kultury rozmawiałam o przemysle, który łączy historię tych dwóch miejsc. Dzięki temu poznałam Leśną i kilka aktywnych tutaj osób. Odezwałam się do nich kilka lat później, kiedy zbierałam materiały do mojej drugiej książki. Pomyślałam, że Leśna może być ciekawym studium przypadku...

- Czyli w 2019 roku coś zaiskrzyło, że będzie Pani chciała ten nieistniejący już „Dolwis” opisać...

- Tak, tak, zdecydowanie. Tamto pierwsze spotkanie było bardzo dla mnie ciekawe. Ludzie zaczęli opowiadać swoje historie, z których wyłaniało się dużo doświadczeń, które chciałam szerzej opisać. Przede wszystkim o tym, jak radzono sobie w obliczu tej radykalnej zmiany rzeczywistości, w obliczu utraty pracy, ale też wszystkich innych ram, na których opierało się kiedyś codzienne życie w dziesiątkach takich miejscowości w Polsce.

- Minął rok 2019 i co było dalej?

- Dokładnie w 2022 roku przyjechałam do Leśnej ponownie. Prawda jest taka, że zaczęłam pisać książkę jeszcze w pandemii, ale przez lockdowny wszystko się bardzo rozciągnęło w czasie, w tym zbieranie materiału z terenu. Poprosiłam Annę Hernik, która współtworzyła książkę „Dolwis. Historia mówiona”,



żeby pomogła mi skontaktować się z dawnymi pracownikami i pracownicami zakładu. W 2022 roku przyjechałam już na konkretne rozmowy, żeby zebrać materiał. Ania była też na tyle miła, że obwiozła mnie po pozostałościach po zamkniętym zakładzie.

- I to wtedy Pani trafiła do tych rozmówców, których mamy tutaj w obecnej książce?

- Tak. Od razu zauważyłam sporo elementów, które powodują, że przypadek Leśnej jest wyjątkowy na tle innych. Choć i są tematy powtarzające się, przypominające mi sytuację z Łodzi, mimo że ona była olbrzymim miastem. Na przykład doświadczenie dużej emigracji, która zrywa lokalne więzi.

- A na czym polega ta wyjątkowość Leśnej?

- Myślę, że to kwestia historyczna i geograficzna, że to są Ziemie Zachodnie, że to jest tak blisko obu granic. Nie jest to centralna Polska. Ale wyjątkowa na pewno jest też społeczność miasta, która powstała na bazie m.in. „Dolwisu”. Ona była specyficzna, po prostu wyjątkowa i inna, w lokalnym sensie. Sam „Dolwis” był ciekawym przypadkiem, moim zdaniem, dużej innowacyjności technicznej i współpracy między różnymi podmiotami w ramach miasteczka, zakładu pracy i właśnie tej społeczności, która żyła mocno tym dolwisowym życiem. I widać, że to było tutaj bardzo intensywne.

• **I przychodzi rok 2025. Wówczas Wydawnictwo Czarne postanawia ją wydać. Wiedziała Pani o tym?**

• Tak, bo to była książka zakontraktowana dla Czarnego w 2020 roku. „Aleję włókiarek”, poprzednią moją książkę, wydało także Czarne. Już wtedy zaczęliśmy rozmawiać o kształcie kolejnej. To się bardzo długo rodziło, bo najpierw sporo czasu zabrało zbieranie materiałów, a potem autoryzowanie, redagowanie, projektowanie książki itd. To spowodowało, że jej wydanie przeciągnęło się aż do jesieni 2025 roku. Początkowo miała być dużo szersza, opisywać więcej sektorów przemysłu, mieć inną strukturę. Ale czasy były trudne. Życie się tak potoczyło, że wybrałam raczej serię studiów przypadku, które dotyczą przemysłu włókienniczego, ale też prasy, rolnictwa czy np. Polskiej Kroniki Filmowej.

• **Przygotowując się do rozmowy z Panią zauważałam we wcześniejszych wywiadach, że – choć jest Pani młodą osobą – krytycznie ocenia Pani transformację po 1989 roku. Pamiętam, jak do zamku Czocha przyjechał ówczesny minister od przekształceń własnościowych, Janusz Lewandowski, i na ogólnym spotkaniu z lokalnymi działaczami gospodarki, wśród których było i kierownictwo „Dolwisu” i przedstawicielami samorządu terytorialnego, opowiadał, jak to teraz będzie lepiej. Czy transformacja nas przerosła?**

• Myślę, że zmiany ustrojowe były konieczne i oczywiście cieszę się, że one nastąpiły. Ale zapomina się, że aspekty gospodarcze i społeczne nie musiały stać się kosztami tej zmiany. Takie jest moje zdanie, a nie jest to zdanie odosobnione i też wsparte przez historyków gospodarczych. Czasami stawia się w kwestii prywatyzacji duże pytania: czy dało się inaczej? czy nie dało się inaczej? czy ta ścieżka była nieodczowna? Nie sposób na nie odpowiedzieć, bo pamiętajmy, że były na Polskę naciski globalne, decydo-

wały ogólne trendy światowe. Natomiast ja skupiam się w mojej książce głównie na detalach. I wydaje mi się, że w całym szeregu detali powinny te procesy przebiegać inaczej. A przez rozmaite zaniechania, niedopatrzienia, złą wolę albo brak jakiegokolwiek woli politycznej, straciliśmy bardzo dużo dziedzictwa.

• **Czy nie sądzi Pani, że strona związkowa nie była przygotowana do takich zmian? Spotkałem z przypadkami, gdzie na negocjacje o swojej przyszłości jechali ludzie w ogóle nie obeznani, już nie tylko co do zasad negocjacji, ale w sprawach gospodarczych. Czasami prości robotnicy, których nagle wydzwignęły związki zawodowe, „Solidarność” przede wszystkim, ale nie tylko, bo powstawały i inne związki. I nagle ci ludzie musieli reprezentować załogę w rozmowach z ministerstwami, z dyrekcjami generalnymi. A kasek był duży. Oni często nie dawali sobie z tym rady. To widzę choćby po Lubaniu. Czy to ich nie przerosło?**

• Tak, ale jak spojrzymy na archiwa, na to, co mówili wtedy poszczególni ministrowie i jakie decyzje podejmowali, to widać, że ich też to przerosło. Moim zdaniem, to wszystkich przerosło, jak się temu przyjrzyć z historycznej perspektywy. A jeśli mówimy o związkach zawodowych, to bardzo szybko wprowadzono ustawę, która związkom właściwie odbierała jakąkolwiek sprawczość, wprowadzane wtedy prawo było w wielu elementach antypracownicze. W działaniach Stowarzyszenia Topografie w Łodzi od kilku lat regularnie staramy się robić różne spotkania z historykami, z badaczkami, socjologami, z osobami ówczesznie odpowiedzialnymi, żeby dogrzebać się do odpowiedzi na pytanie, co się właściwie wydarzyło w miastach przemysłowych po 1989 roku? Akurat w przypadku przemysłu włókienniczego, już skupiając się na konkrety, można czasem usłyszeć ta-

kie odpowiedzi, że sądzono, że przemysł włókienniczy jakoś da sobie radę, bo ludzie zawsze będą musieli się ubrać. Nie pomyślano, że jak zniesie się wszelkie ograniczenia celne i Polskę zaleje import z Chin, to nikt nie będzie w stanie sobie z tym poradzić. A na przykład były radca Najwyższej Izby Kontroli, pan Rzepecki, którego cytuję w książce, otwartym tekstem mówi, że ani władze lokalne, ani ministerialne, ani wymiar sprawiedliwości nie były przygotowane, nie miały narzędzi ani procedur, na poprawne przeprowadzenie procesów prywatyzacji. Do wszystkich popeerelowskich problemów dołączyły nowe mechanizmy, które przyszły razem z zagranicznymi inwestorami. Oni nie zawsze etycznie prowadzili tę grę i znali bardzo dużo różnych metod i kruczków prawnych. Świetnie potrafili wykorzystać to, jak dużo niedociągnięć ma nasza ustawa o prywatyzacji – na przykład brak ochrony gruntów. To były korporacje, które miały całe zaplecze, żeby od razu rozpoznać, co tu się dzieje i jak wykorzystać tę sytuację. Ogólnie to wszystko na pewno była olbrzymia skala chaosu. Trudno mi odpowiedzieć na pytanie, czy tego chaosu można było uniknąć, ale wydaje mi się, że to trochę jak w powodzi – zawsze trzeba ratować to, co się da. Wydało mi się, że można było uratować więcej.

• **Jak Pani widzi przyszłość Leśnej? Dobre pytanie?**

• Dobre, tylko też trochę nie do mnie. Ja w ogóle Leśną uwielbiam, mam tu bardzo dobre doświadczenia i kolejne moje tutaj przyjazdy budują kolejne dobre doświadczenia. Nawet te rozmowy, które bywały trudne, one mnie też dużo nauczyły. Obserwuję tutejsze społeczne inicjatywy i bardzo dobrze im życzę. Wydało mi się, że wytrwałość w tym wszystkim jakoś się opłaci. Na pewno widzę po tych kilku latach, że pojawiają się w Leśnej nowe twarze. Dziś na spotkaniu o tym rozmawialiśmy. Jakbym

tak pragmatycznie miała powiedzieć, jako trochę taka wróżka z Łodzi, to myślę, że reimigracja, ale też nowa imigracja. Jeśli spojrzymy na historię miast przemysłowych, to właściwie każdy ich początek opierał się na jakiejś imigracji.

• **Nad czym Pani teraz pracuje?**

• Nie pracuję obecnie nad nową książką, w pisaniu skupię się teraz na krótszych formach. Od wielu lat współpracuję przede wszystkim w obrębie muzealnictwa, historii, archiwistyki i teraz wybrałam najbardziej właśnie tę ścieżkę archiwistyczną. Pracuję przy kwerendach i opracowaniu spuścizn archiwalnych. Moje Stowarzyszenie Topografie, które prowadzi Cyfrowe Archiwum Łodzi Miastograf w przyszłym roku kończy 20 lat, więc powoli też przygotowujemy się do obchodów tego jubileuszu.

• **Dziękuję za rozmowę.**

Marta Madejska „Ostatni gasi światło. Przypowieści o transformacji”, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2025, s.310. W rozdziale „Przypowieści o obrońcach pokoju” opisała Leśną, swoiste studium przypadku.



Kasia Chyłek wicemistrzynią Polski LZS U16 w biegu na 600 metrów!

W dniach 27–29 sierpnia w Spale odbyły się XXIX Ogólnopolskie Igrzyska LZS, w ramach których rozegrano Mistrzostwa Polski LZS U16 w Lekkiej Atletyce. Znakomicie zaprezentowała się podczas nich Kasia Chyłek, 15-letnia mieszkanka Stankowic, która zdobyła srebrny medal w biegu na dystansie 600 metrów.

Młoda zawodniczka od kilku lat rozwija swój sportowy talent, trenując w Klubie Sportowym SMS Szklarska Poręba. Sukces w Spale jest efektem jej systematycznej pracy, wytrwałości i sportowej pasji.

To kolejny w ostatnim czasie sukces młodej zawodniczki z naszej gminy i powód do dumy dla lokalnej społeczności. Kasi gratulujemy wicemistrzostwa Polski i życzymy kolejnych udanych startów!

Joanna Burdajewicz



Podwójne Mistrzostwo Polski w kajak polo dla LUKS Kwisa Leśna

Dwa turnieje w odstępie zaledwie tygodnia i dwa tytuły mistrzów Polski. Końcówka sierpnia i początek września przyniosły zawodnikom LUKS Kwisa Leśna znakomite rezultaty. Najpierw po złoto sięgnęli juniorzy młodsi, a kilka dni później mistrzowski tytuł obronili młodziczki. Do tego doszły medale wychowanków klubu oraz powołanie trenera Pawła Adamczuka na mistrzostwa świata seniorów.

Pierwszy z mistrzowskich sukcesów leśnianscy kajakolowcy odnieśli w dniach 29–30 sierpnia w Chełmży, gdzie rozegrano XXIII Mistrzostwa Polski Juniorów Młodszych oraz VIII Młodzieżowe Mistrzostwa Polski U21 w kajak polo.

Juniorzy młodsi LUKS Kwisa Leśna przeszli przez turniej bez porażki, wygrywając wszystkie swoje spotkania. W finale zmierzyli się z MOSW Choszczno. Decydujący mecz zakończył się zwycięstwem leśnian 4:3, które zapewniło im złoty medal i tytuł mistrzów Polski 2026.

Mistrzowską drużynę tworzyli Mateusz Sztuba, Jakub Andrzejewski, Karol Kotliński, Mikołaj Pilch, Filip Suliński i Marcin Szolc.

Podczas zawodów w Chełmży sukcesy odnosili również wychowankowie Kwisy oraz zawodnicy związani z leśniańskim klubem, którzy występowali w barwach innych drużyn. Patrycja Iwaniec zdobyła złoty medal z Kanu Katowice. Było to już jej siódme złoto mistrzostw Polski w 2026 roku. Na naj-

wyższym stopniu podium stanął również Igor Puczel, reprezentujący KS Powiśle Warszawa. Aleksandra Labiszak wywalczyła z tym klubem brązowy medal, natomiast Izabela Rutkowska, startująca w barwach KTW Kalisz, zajęła czwarte miejsce.

Na następny wielki sukces nie trzeba było długo czekać. W dniach 5–6 września w Kaniowie do rywalizacji stanęły młodziczki LUKS Kwisa Leśna. Młode zawodniczki przystępowały do zawodów jako obrończynie mistrzowskiego tytułu i po raz kolejny potwierdziły, że należą do ścisłej krajowej czołówki.

Leśnianki ponownie sięgnęły po złoty medal, zdobywając tytuł mistrzyń Polski drugi rok z rzędu. Tym samym w ciągu zaledwie tygodnia LUKS Kwisa Leśna mógł świętować dwa mistrzostwa kraju w dwóch kategoriach wiekowych.

Złoty zespół tworzyły Blanka Krawczyk, Marysia Igielska, Natalia Kaczmarek, Weronika Kaczmarek, Pola Łachodiak, Nissi Małaszewska, Zuzia Sztuba, Marlena Żelazny oraz Zosia Figiel.

W mistrzostwach Polski w Kaniowie wystartowali również młodzicy z Leśnej. Po udanej fazie grupowej, którą zakończyli na drugim miejscu, awansowali do najlepszej szóstki turnieju. Ostatecznie uplasowali się na piątej pozycji. Dla młodego zespołu był to wartościowy start i kolejne doświadczenie zdobyte w rywalizacji z najlepszymi drużynami w kraju.

W tym samym czasie w Kaniowie odbywały się XXIX Mistrzostwa Polski



Mistrzyni Polski 2026 w kategorii Młodziczki

Seniorów. LUKS Kwisa Leśna wystawił w nich dwa zespoły. Starsza i bardziej doświadczona drużyna zakończyła rywalizację na ósmym miejscu, natomiast młodszy zespół uplasował się na dwunastej pozycji. Dla tych ostatnich możliwość zmierzenia się z najlepszymi polskimi seniorami była przede wszystkim okazją do zdobycia cennego doświadczenia.

Medalowy dorobek zawodników związanych z Leśną powiększyły Izabela Rutkowska i Aleksandra Labiszak. Reprezentując KS Powiśle Warszawa, obie sięgnęły po brązowe medale mistrzostw Polski seniorów.

Z sukcesem z Kaniowa wrócił także trener LUKS Kwisa Leśna Paweł Adamczuk. Występując na pozycji bramkarza w barwach Teamu Poznań, wywalczył srebrny medal mistrzostw Polski seniorów.

Dobre wiadomości dla leśniańskiego kajak polo nie zakończyły się na krajowych podiach. Trener Paweł Adamczuk otrzymał również powołanie na Mistrzostwa Świata Seniorów w Duisburgu w Niemczech. Nominację wręczył mu prezes Polskiego Związku Kajakowego Grzegorz Kotowicz.

Końcówka sierpnia i początek września były więc dla LUKS Kwisa Leśna wyjątkowo udanym okresem. Dwa tytuły mistrzów Polski zdobyte przez młodzieżowe zespoły w ciągu zaledwie tygodnia, medale wychowanków i zawodników związanych z klubem, do-

bre występy pozostałych drużyn oraz reprezentacyjne powołanie trenera pokazują, że leśniański ośrodek kajak polo niezmiennie należy do liczących się miejsc na sportowej mapie Polski.

To jednak nie koniec zmagania leśniańskich kajakarzy o kolejne tytuły. Tym razem wystąpią nie tylko w roli zawodników, ale również gospodarzy jednej z najważniejszych krajowych imprez dla młodych kajakarzy. Już w dniach 19–20 września Leśna stanie się areną II Mistrzostw Polski Młodzików w Zjeździe Kajakowym, którym towarzyszyć będą Regaty Dzieci o Złote Wiosło. W sobotę młodzi zawodnicy zmierzą się w zjeździe klasycznym, natomiast w niedzielę rywalizować będą w konkurencjach zespołowych. Meta zawodów znajdować się będzie przy moście w centrum Leśnej.

Przed nami zatem kolejny weekend pełen sportowych emocji, tym razem na własnym terenie. Zachęcamy mieszkańców do pojawienia się na trasie zawodów i wspólnego kibicowania młodym sportowcom. Liczna obecność publiczności i gorący doping z pewnością będą dodatkowym wsparciem dla zawodników walczących o mistrzowskie tytuły. Niech Leśna po raz kolejny pokaże, że kajakarze mogą tutaj liczyć nie tylko na wymagającą trasę, ale także na wyjątkową atmosferę i wsparcie miejscowych kibiców.

Joanna Burdajewicz



Mistrzowie Polski 2026 w kategorii Junior Młodszy

Mieszko Malinowski na kolarskim podium. Młody mistrz z naszej gminy!

Jeszcze kilka miesięcy temu stawiał pierwsze kroki w kolarskiej rywalizacji, a dziś może pochwalić się tytułem Mistrza Dolnego Śląska. Mieszko Malinowski, młody mieszkaniec naszej gminy, udowadnia, że pasja, systematyczny trening i sportowa determinacja mogą szybko przynieść znakomite rezultaty.

Rower towarzyszył Mieszkowi od najmłodszych lat. Swoją pasję rozwijał podczas licznych wycieczek z tatą. Z czasem rekreacyjna jazda przerodziła się w coś więcej, a naturalnym kolejnym krokiem okazała się sportowa rywalizacja.

Pierwszy poważny sprawdzian przyszedł 26.04.2026 r. podczas II Pucharu Polski w Leśnej. Mieszko po raz pierwszy spróbował swoich sił w wyścigu w kate-

gorii chłopców 10–12 lat i już w debiucie dał o sobie znać, zajmując 2. miejsce.

Jeszcze tego samego dnia młody zawodnik porozmawiał z Krzysztofem Dubienieckim, prezesem lokalnego klubu kolarskiego „Kwisa Lubań”, deklarując chęć dołączenia do jego szeregów. Zaledwie tydzień później został oficjalnym członkiem „Kwisy”.

Kolejne cztery miesiące upłynęły pod znakiem intensywnych treningów i licznych startów. Nie brakowało trudnych chwil i upadków, ale były również medale oraz coraz lepsze wyniki. Od początku sierpnia Mieszko regularnie potwierdzał rosnącą formę, osiągając coraz lepsze rezultaty w kolejnych zawodach.

Największy dotychczasowy sukces odniósł 22.08.2026 r. podczas „Otwartych Mistrzostw Dolnego Ślą-

ska” w jeździe indywidualnej na czas, rozegranych w Lubomierzu. Mieszko Malinowski sięgnął po złoty medal, zdobywając tym samym tytuł Mistrza Dolnego Śląska w jeździe indywidualnej na czas w kategorii Żak.

Na tym jednak nie zakończył swojej dobrej passy. Od maja do września w Zielonej Górze rozgrywany był cykl zawodów Lubuskiej Szosowej Ligi Kolarskiej. Podczas finałowego V etapu, który odbył się 08.09.2026 r., Mieszko wywalczył 2. miejsce. Wynik ten pozwolił mu zakończyć cały cykl na wysokim, 5. miejscu w klasyfikacji generalnej.

Pierwsze miesiące sportowej przygody Mieszka pokazują, że młody mieszkaniec naszej gminy ma nie tylko talent, ale również ambicję i determinację potrzebne do osiągania kolejnych sukcesów.



Przed nim jeszcze wiele treningów, startów i sportowych wyzwań, ale dotychczasowe wyniki pozwalają z dużym zainteresowaniem śledzić jego dalszy rozwój.

Mieszkowi życzymy szybkiego koła, wytrwałości i kolejnych kolarskich sukcesów, a trenerom „Kwisy” – wielu równie utalentowanych i ambitnych zawodników!

Joanna Burdajewicz

17-letnia Patrycja Iwaniec pokonała Klaudię Zwolińską i została Mistrzynią Polski w kayak crossie!

Ledwie opadły emocje po 32. Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży w Nowym Sączu, podczas której Patrycja Iwaniec zdobyła pięć złotych medali, w tym cztery indywidualnie, a 17-letnia zawodniczka z Wolimierza już może pochwalić się kolejnym znaczącym sukcesem. Tym razem osiągniętym w rywalizacji z seniorkami.

Podczas 78. Mistrzostw Polski Seniorów w Slalomie Kajakowym oraz 8. Mistrzostw Polski w Kayak Cross, rozegranych w Krakowie, Patrycja Iwaniec dwukrotnie stanęła na podium. Największym sukcesem było zdobycie złotego medalu w kayak crossie.

W walce o mistrzostwo Polski Iwaniec wyprzedziła Klaudię Zwolińską oraz Dominikę Danek. Sukces 17-latkę nabiera szczególnego znaczenia, jeśli weźmie się pod uwagę klasę zawodniczek, z którymi przyszło jej rywalizować.

Klaudia Zwolińska należy do najbardziej utytułowanych polskich zawodniczek kajakarstwa górskiego. Jest Wicemistrzynią Olimpijską z Paryża, a także Mistrzynią Świata i Europy oraz wielokrotną medalistką najważniejszych imprez międzynarodowych.

Dla pochodzącej z Wolimierza Patrycji Iwaniec, która dopiero rozpoczyna starty w gronie senierek, zwycięstwo nad tak doświadczonymi rywalkami jest jednym z najważniejszych osiągnięć w dotychczasowej karierze.

Na jednym medalu się jednak nie skończyło. Młoda zawodniczka ponownie znalazła się w ścisłej krajowej czołówce, zdobywając brązowy medal w konkurencji Kayak Cross Time Trial. Także w tej rywalizacji przyszło jej zmierzyć się z doświadczonymi zawodniczkami, wśród których znalazły się m.in. Klaudia Zwolińska oraz Dominika Brzeska.

Niewielkie różnice dzielące najlepsze zawodniczki pokazały, że 17-latkę coraz śmielej wkracza do seniorskiej rywalizacji. Jej starty przestają być jedynie okazją do zdobywania doświadczenia – Iwaniec już teraz jest w stanie skutecznie walczyć o miejsca na podium.

Sportowa droga Patrycji Iwaniec rozpoczęła się w niewielkim Wolimierzu. Pierwsze kajakarskie kroki stawiała w LUKS Kwisa Leśna, a obecnie reprezentuje AZS AKF Kraków. Od początku swojej przygody ze sportem wyróżniała się pracowitością, ambicją i konsekwencją w treningach. To właśnie ogromne zaangażowanie sprawiło, że

klubowi koledzy nadali jej żartobliwy przydomek „demon treningów”.

Na efekty ciężkiej pracy nie trzeba było długo czekać. Młoda kajakarka sukcesywnie zdobywała kolejne medale, także na arenie międzynarodowej. Jednym z jej najważniejszych dotychczasowych osiągnięć było zwycięstwo podczas XVIII Letniego Olimpijskiego Festiwalu Młodzieży Europy w Skopje w 2025 roku, gdzie triumfowała w konkurencji C-1.

Do kolekcji juniorskich sukcesów Iwaniec może teraz dopisać medale mistrzostw Polski senierek. Szczególnie cenne jest złoto wywalczone w bezpośredniej rywalizacji z zawodniczkami należącymi do krajowej i światowej czołówki.

Patrycja Iwaniec ma zaledwie 17 lat, dlatego jej dotychczasowe wyniki pozwalają z dużymi nadziejami spoglądać na kolejne lata sportowej kariery. Zawodniczka z Wolimierza nie tylko coraz skuteczniej rywalizuje ze starszymi i bardziej doświadczonymi kajakarkami, ale potrafi je również pokonywać.

Jeszcze niedawno zdobywała pięć złotych medali Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży. Teraz do swojego dorobku dołożyła złoto i brąz mistrzostw Polski senierek. Tak szybkie przejście od sukcesów w kategoriach młodzie-



żowych do walki o najwyższe miejsca wśród dorosłych zawodniczek potwierdza skalę jej sportowego potencjału.

Przed 17-latką wciąż wiele pracy i kolejne etapy sportowego rozwoju, jednak wyniki osiągnięte w Krakowie są wyraźnym sygnałem, że w polskim kajakarstwie górskim rośnie zawodniczka, która w najbliższych latach może odegrać znaczącą rolę nie tylko na krajowych, ale również na międzynarodowych arenach.

Anna Mąka

Mateusz Kalka Mistrzem Polski w kulturystyce

Najpierw złoty medal i tytuł mistrza Polski w Helu, a niespełna dwa tygodnie później kolejny triumf – tym razem podczas międzynarodowych zawodów IFBB Diamond Cup Prague 2026. Mateusz Kalka ma za sobą niezwykle udane tygodnie. Mieszkaniec gminy Leśna udowadnia, że konsekwencja, ciężka praca i treningi przynoszą znakomite rezultaty.

Końcówka sierpnia i pierwsza połowa września przyniosły Mateuszowi Kalce dwa znaczące sukcesy w kulturystyce. Na co dzień Mateusz jest trenerem personalnym, aktywnie działającym w Fundacji Stacja Fitness, a zawodowo związany jest również ze Szkołą Podstawową w Smolniku, gdzie pracuje jako nauczyciel wychowania fizycznego.

Pierwszy z tegorocznych sukcesów odniósł 30 sierpnia w Helu. To właśnie tam odbyła się XI edycja Pucharu Bałtyku w Kulturystyce i Fitness. Zawody zgromadziły czołowych zawodników, a wysoki poziom sportowej rywalizacji sprawił, że walka o najwyższe miejsca była niezwykle wymagająca.

Mateusz Kalka zakończył rywalizację w najlepszy możliwy sposób. Z Helu wrócił ze złotym medalem, pucharem oraz tytułem mistrza Polski. Sukces był zwieńczeniem wielu miesięcy intensywnych przygotowań, treningów i wyrzeczeń.

– Za tym zdjęciem stoją miesiące ciężkiej pracy, treningów, wyrzeczeń, konsekwencji i wiary w proces. Nic nie przychodzi samo, ale właśnie takie chwile pokazują, że warto było – podkreślał po zawodach Mateusz Kalka.

Zawodnik zaznaczał przy tym, że na osiągnięty rezultatłożyła się nie tylko jego praca, lecz także wsparcie osób, które towarzyszyły mu podczas przygotowań i rywalizacji.

– Dziękuję wszystkim, którzy byli przy mnie: trenerowi, najbliższemu, ekipie moich wymiataczy, Polskiemu Związkowi Kulturystyki, Fitness i Tróboju Siłowego oraz każdemu, kto trzymał kciuki w Helu i przed ekranami. To nasz wspólny medal – mówił po zdobyciu mistrzowskiego tytułu.

Na jednym sukcesie jednak się nie skończyło. Niespełna dwa tygodnie później Mateusz Kalka ponownie stanął do sportowej rywalizacji. Tym razem areną

zmagania była Praga, gdzie 12 września odbyły się międzynarodowe zawody IFBB Diamond Cup Prague 2026.

Również ze stolicy Czech zawodnik wrócił z pucharem i kolejnym mistrzowskim tytułem. Tym samym w ciągu zaledwie kilkunastu dni dwukrotnie sięgnął po najwyższe laury, potwierdzając wysoką formę i skuteczność przygotowań do tegorocznych startów.

Dwa zwycięstwa w tak krótkim czasie są tym bardziej znaczące, że przygotowania do zawodów kulturystycznych wymagają nie tylko intensywnych treningów, ale również dużej dyscypliny, odpowiednio prowadzonej diety i konsekwencji w realizowaniu założonego planu.

Sukces Mateusza Kalki ma także lokalny wymiar. Jako nauczyciel wychowania fizycznego, trener personalny i osoba zaangażowana w działalność Fundacji Stacja Fitness na co dzień dzieli się swoją wiedzą i sportowym doświadczeniem z innymi. Teraz do tej działalności może dopisać kolejne znaczące osiągnięcia sportowe.

Po zdobyciu tytułu mistrza Polski Mateusz Kalka zapowiadał, że nie zamierza spocząć na laurach.



– Dopiero zaczynam, a teraz wracam do pracy. Znamie mnie – nie odpuszczę! – mówił.

Jak pokazał kolejny start w Pradze, na potwierdzenie tych słów nie trzeba było długo czekać...

Patrycja Kostka

Szyszka Cup 2026 – piłkarskie święto w Szyszkowej

W czasie wakacji w Szyszkowej odbył się turniej piłkarski Szyszka Cup 2026. Sportowe wydarzenie zgromadziło młodych zawodników, trenerów, rodziców i kibiców, a także zaproszonych gości. Tego dnia najważniejsze były nie wyniki, lecz sportowa rywalizacja, dobra zabawa i wspólnie spędzony czas. Od pierwszego do ostatniego gwizdka na boisku nie brakowało emocji. Młodzi piłkarze z zaangażowaniem walczyli o każdą piłkę, zdobywali efektowne bramki, a bramkarze wielokrotnie popisywali się udanymi interwencjami. Spotkaniom towarzyszył żywiołowy doping rodziców i kibiców.

W turnieju uczestniczyły zespoły: KS Szyszkowa, Akademia Nysa Zgorzelec, Football Academy Gryfów Śląski, Fatma Pobiedna oraz Zryw Ubocze. Organizatorzy podkreślili, że niezależnie od wyników rozegranych spotkań zwycięzcami były wszystkie drużyny. Każdy zespół otrzymał pamiątkowy puchar, natomiast zawodnikom wręczono medale.

Szyszka Cup był nie tylko okazją do sportowej rywalizacji, ale również do integracji młodych zawodników i nawiązywania nowych znajomości. Turniej pokazał, że piłka nożna może łączyć ludzi, uczyć zasad fair play i dostarczać wielu pozytywnych emocji.

W wydarzeniu uczestniczyli również zaproszeni goście, wśród nich: Zastępca Burmistrza Leśnej Marcin Mirecki oraz Wiceprezes Dolnośląskiego Związku Piłki Nożnej Podokręgu Jelenia Góra Kamil Wieliczko. Szczególnym gościem turnieju była dawna reprezentantka Polski w piłce nożnej Maria Makowska.

Maria Makowska – pochodząca ze Złotnika Lubańskich – przez wiele lat należała do czołowych postaci polskiej kobiecej piłki nożnej. W reprezentacji Polski rozegrała 111 spotkań, a wynik ten przez długi czas pozostawał rekordem kobiecej kadry narodowej. W swojej karierze klubowej występowała m.in. w niemieckim Turbine Potsdam, z którym zdobyła mistrzostwo i Puchar Niemiec. Jej obecność w Szyszkowej była dla młodych adeptów futbolu okazją do spotkania z zawodniczką, która na



trwale zapisała się w historii polskiej piłki nożnej. Spotkanie z byłą reprezentantką miało także wymiar edukacyjny i motywacyjny. Rozmowy z młodymi zawodnikami oraz zainteresowanie ich sportowymi pasjami były okazją do pokazania, że systematyczna praca, wytrwałość i konsekwencja mogą prowadzić do osiągnięcia ambitnych celów.

Oficjalnego otwarcia Szyszka Cup 2026 dokonał prezes KS Szyszkowa Krzysztof Suśniak, natomiast imprezę poprowadził Artur Fabijański.

Organizatorzy skierowali podziękowania do wszystkich drużyn biorących

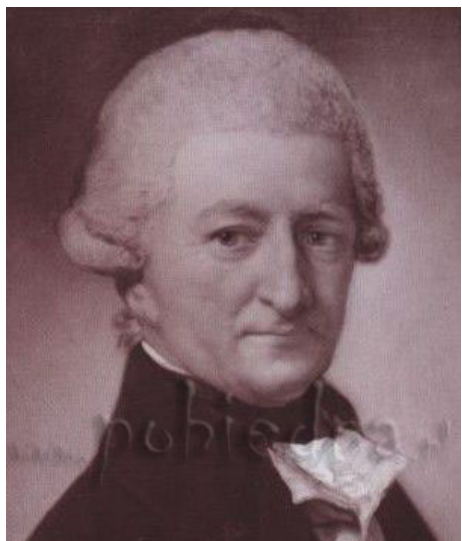
udział w turnieju, zawodników, trenerów, rodziców i kibiców, a także zaproszonych gości. Słowa uznania należą się również osobom zaangażowanym w przygotowanie i przeprowadzenie wydarzenia. Ich praca pozwoliła stworzyć sportowe święto, które dostarczyło uczestnikom wielu emocji i pozostawiło dobre wspomnienia.

Szyszka Cup 2026 przeszedł już do historii, ale organizatorzy zapowiadają kolejną odsłonę wydarzenia. Następna edycja turnieju ma odbyć się w 2027 roku.

Patrycja Kostka

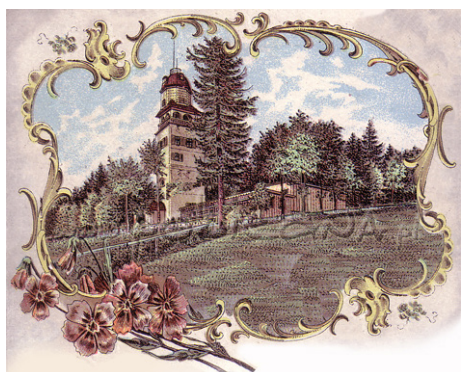
Wieża Wilhelma (Kaiser Wilhelm - Turm) w Pobiednej - część I

Na przełomie XVIII i XIX wieku właścicielem Pobiednej (Meffersdorf) oraz okolicznych włości był Adolf Traugott von Gersdorf. Była to postać bardzo znana w okresie oświecenia w środowisku ludzi nauki – nie tylko na terenie Górnych Łużyc, lecz także daleko poza ich granicami.



Wśród licznych zainteresowań wiele czasu poświęcał wyprawom naukowym w góry oraz badaniom astrologicznym. Po przekroczeniu 60. roku życia coraz trudniej było mu odbywać górskie wędrówki z lunetami, teleskopami i innymi przyrządami służącymi do obserwacji nieba. Postanowił więc wybudować w niewielkiej odległości od swojej siedziby wieżę, z której mógłby obserwować zarówno niebo, jak i pobliskie góry.

Najdogodniejszym miejscem okazało się wzgórze na Gierałtówku (obecnie okolice ul. Hetmańskiej), położone za ledwie 1,5 km od jego pałacu w Pobiednej, na wysokości 535 m n.p.m.



Do budowy obiektu Adolf Traugott von Gersdorf zatrudnił rzemieślników z Pobiednej, którzy w czasach kryzysu mo-

gli w ten sposób zarobić na utrzymanie swoich rodzin. Prace rozpoczęto w roku 1803, a ukończono w roku 1804.

Powstała wieża została wzniesiona na planie prostokąta o wymiarach 7,70 × 6,50 m. Grubość ścian u podstawy wynosiła około 1 m. Do wysokości 16 m obiekt był murowany z kamienia i cegły, a na górę prowadziły wewnętrzne drewniane schody.

Na wysokości 16 metrów znajdował się taras widokowy z drewnianą balustradą. Przy dobrej widoczności można było z niego obserwować miejsca oddalone od Pobiednej nawet o kilkadziesiąt kilometrów, a także pobliskie najwyższe szczyty Gór Izerskich: Smrk (niem. Die Tafelfichte, 1124 m n.p.m.) oraz Stóg Izerski (niem. Heufuder, 1105 m n.p.m.).

Parapet balustrady pokryto ołowianą blachą, na której zaznaczono stopnie i minuty według kierunków świata. Pośrodku tarasu zamontowano lunetę połączoną z długim liniałem sięgającym aż do ołowianego parapetu. Adolf Traugott zaznaczał na nim położenie znanych sobie obiektów, a także tych, które poznawał podczas kolejnych obserwacji.

W ostatnich latach życia Gersdorf często nocował w wieży. Osoba pełniąca funkcję strażnika przeciwpożarowego przez całą dobę obserwowała okolicę. Jeśli nocą wybuchał pożar, jego łuna była czasami widoczna nawet z odległości kilkudziesięciu kilometrów. Strażnik budził wówczas swojego pana, który kierował lunetę w stronę pożaru i zaznaczał jego dokładne położenie na parapecie. Gdy później dowiadywał się, gdzie doszło do zdarzenia, dopisywał w odpowiednim miejscu nazwę miejscowości lub obiektu, zyskując tym samym pewność, że właściwie określił jego położenie.



Górna część wieży miała konstrukcję drewnianą, zwieńczoną kopułą o średnicy około 5 m, pokrytą blachą. Na jej

szczycie znajdowało się miejsce do obserwacji nieba, zabezpieczone metalową balustradą. Teleskopy i inne instrumenty zainstalowane w górnym pomieszczeniu służyły do obserwacji firmamentu oraz pobliskich gór.

„Uczony Pan z Unieć”, jak wówczas nazywano Adolfa Traugotta von Gersdorfa, nadał nowo wybudowanej wieży nazwę „Mon Plaisir” („Moja Przyjemność”).

Po śmierci budowniczego wieży w roku 1807 wszystkie zgromadzone przez niego eksponaty oraz pozostałe przedmioty mające wartość naukową zostały, zgodnie z testamentem, przekazane Górnołużyckiemu Towarzystwu Naukowemu (Oberlausitzischer Gesellschaft der Wissenschaften) z siedzibą w Görlitz. Pozostały majątek wraz z wieżą odziedziczył Karl Heinz Traugott von Gersdorf.

Samo obserwatorium, unikatowe pod względem konstrukcji i wyposażenia, po śmierci budowniczego pozostawało jednak zamknięte przez całe dziesięciolecie. Dopiero około 1850 roku wieża została odrestaurowana i ponownie otwarta.

W roku 1823 jej kolejnym właścicielem został książę raciborski Viktor Amadeus von Hessen-Rothenburg Furst zu Rheinsfeld.

W roku 1830 wieża ponownie zmieniła właściciela. Został nim Ernst von Seherr-Thoss, hrabia z Dobrej pod Prudnikiem. Za jego czasów, w roku 1850, obiekt odrestaurowano.

Kolejnym właścicielem był Johannes von Saldern, pełniący wówczas funkcję starosty lubańskiego. W latach 1876–1877 wieża znajdowała się we władaniu Ernesta von Saldern, a do roku 1878 – Ernesta von Saldern młodszego.

W roku 1878 wieżę odkupił Joseph Robrecht z Berlina, będący nadwornym dostawcą Hohenzlorenów (dworu cesarskiego). W roku 1885 przeprowadził kolejny remont obiektu.

Robrecht zlecił przekształcenie Wieży Mon Plaisir w restaurację z platformą widokową na szczycie. W wyniku przebudowy konstrukcja została podwyższona o około 8 metrów.

Joseph Robrecht prowadził dobrze prosperujące gospodarstwo rolne oraz browar, znany wówczas jako „Schlossbrauerei Meffersdorf” (Browar Zamkowy Meffersdorf). Przebudowując wieżę widokową, urządził w niej również restaurację. Panoramiczny lokal znajdował się na wysokości ponad 20 metrów.

W 20 rocznicę decydującej bitwy pod Sedanem (1–2 września 1870), na cześć zwycięzcy tej bitwy, Wilhelma I, w całym Cesarstwie Niemieckim składano mu liczne hołdy. Wznoszono pomniki i popiersia oraz przygotowywano cesarskie pamflety. Dla Robrechta, wielbiciela Cesarstwa i Cesarza, wydarzenia te stały się zapewne impulsem do przemianowania wieży.

2 września 1890 roku, właśnie z okazji 20 rocznicy bitwy, wieża, której Gersdorf nadał nazwę „Mon Plaisir”, została przez Robrechta przemianowana na „Kaiser Wilhelm - Turm” (Wieża Cesarza Wilhelma).

Zmieniła się nie tylko nazwa, ale również frontowa fasada budowli. Nad głównym wejściem pojawił się wykuty w piaskowcu napis „Kaiser Wilhelm - Turm”, a nad nim, w bogato zdobionej niszy, umieszczono odlane z brązu popiersie Cesarza Wilhelma I.





Popiersie Cesarza Wilhelma I – odlew z brązu.

Prawdopodobnie był to odlew wzorowany na rzeźbie z 1886 roku, której autorem był Joseph von Kopf. Popiersie ważyło 27 kg, miało 73 cm wysokości, 57 cm szerokości i 33 cm głębokości.

Z okazji przemianowania wieży Robrecht przekazał do bezpłatnej degustacji m.in. dwie beczki o łącznej pojemności 200 litrów piwa Meffersdorf ze swojego browaru „Schlossbrauerei Meffersdorf”.

W roku swojej śmierci (1899) Joseph Robrecht, po 21 latach, przekazał majątek Meffersdorf-Wigandsthal wraz z wieżą swojemu synowi Albrechtowi Robrechtowi. Ten zarządzał nim przez kolejny rok, a następnie, w 1900 roku, sprzedał go Otto Czarnowowi. Brakuje bliższych danych dotyczących Czarnowa, którego nazwisko zapisywane jest również jako Czarnowski, Czarnowskie i Czarnowska.

W okresie, gdy Joseph Robrecht był właścicielem pałacu, okolicznych włości i Wieży Cesarza Wilhelma, kazał wybudować naprzeciwko wieży piwnicę piwną. Jej wnętrzu wyłożono płytkami ceramicznymi, a pomieszczenie przykryto ceglanym, łukowym sklepieniem. Oprócz dużego wejścia znaj-

dowały się tam dwa okna piwniczne wychodzące na północ i wschód.

Grubość zewnętrznego muru wynosiła od 80 do 100 cm, co pozwalało przechowywać beczki z piwem w odpowiedniej temperaturze niezależnie od pory roku. Piwnica jest jedyną, poza samą wieżą, budowlą, która przetrwała

do dnia dzisiejszego. Niestety, pozostało z niej już niewiele.

Ciąg dalszy historii Wieży Wilhelma – w kolejnym numerze. ✕

Tekst i zdjęcia: Leszek Bartnik na podstawie „Polskie Górne Łużyce” – W. Beny oraz materiałów własnych. Zachęcamy do zapoznania się z tym i innymi ciekawymi tekstami na www.pobiedna.pl



Piwnica piwna. Stan na rok 2013.

Akademia Sztuki Teatru Lalek w Stacji Wolimierz – dołącz do niezwykłego artystycznego projektu

Miłośnicy teatru, sztuki lalkarskiej i widowisk mają okazję nie tylko zajrzeć za kulisy ich powstawania, ale również stać się częścią twórczego przedsięwzięcia. W Stacji Wolimierz realizowana jest Akademia Sztuki Teatru Lalek, organizowana przez Klinikę Lalek. Projekt obejmuje warsztaty, próby, widowiska i spektakle, a organizatorzy zapraszają chętnych do udziału w próbach oraz przedstawieniach Akademii.

Akademia została podzielona na dwa etapy. Pierwszy trwa od 7 września do 9 października 2026 roku, natomiast drugi odbędzie się od 19 października do 20 listopada 2026 roku. Miejscem pierwszego etapu jest Stacja Wolimierz.

To propozycja dla osób, które chcą poznać świat teatru lalek od praktycznej strony, uczestniczyć w działaniach artystycznych i spróbować swoich sił podczas prób oraz spektakli. Jak pokazuje plakat wydarzenia, Akademia łączy różne formy pracy twórczej – od warsztatów i prób po widowiska oraz prezentacje sceniczne.

Organizatorzy zachęcają do zgłaszania udziału w próbach i spektaklach Akademii Sztuki Teatru Lalek. **Szcze-**

gółowych informacji udziela Wiktor Wiktorczyk pod numerem telefonu 697 712 844. Zgłoszenia i pytania można również kierować na adres e-mail: klinikalal@gmail.com.

Jeśli fascynuje Cię teatr, chcesz zobaczyć, jak rodzi się widowisko, poznać sztukę animacji lalki lub po prostu przeżyć ciekawą artystyczną przygodę – warto dołączyć. Akademia Sztuki Teatru Lalek to okazja do spotkania z teatrem od kuchni i współtworzenia wydarzeń razem z Kliniką Lalek.

Projekt został dofinansowany ze środków budżetu Gminy Leśna na rok 2026.

Wiktor Wiktorczyk

50 lat DOMU KULTURY w Leśnej 1976-2026



PROGRAM WYDARZENIA

2.10.2026

10.00-12.00

- UROCZYSTE PRZECIĘCIE WSTĘGI I OKOLICZNOŚCIOWE PRZEMÓWIENIE BURMISTRZA LEŚNEJ
- PANEL DYSKUSYJNY „JEDNO MIEJSCE, 50 LAT WSPÓLNEJ HISTORII”
- PREMIERA FILMU O LUDZIACH DOMU KULTURY
- WRĘCZENIE OKOLICZNOŚCIOWYCH WYRÓŻNIEŃ DLA DZIAŁACZY DOMU KULTURY

12.00-14.00

- POCZĘSTUNEK
- SPOTKANIE Z BYŁYMI DYREKTORAMI INSTRUKTORAMI DOMU KULTURY
- WYSTAWA ZDJĘĆ I PAMIĄTEK ZWIĄZANYCH Z DOMEM KULTURY

14.00-18.00

- WARSZTATY Z TWORZENIA JUBILEUSZOWYCH TÓREB

18.00-20.00

- WYSTĘPY ZESPOŁÓW I GRUP ARTYSTYCZNYCH ZWIĄZANYCH Z DOMEM KULTURY

3.10.2026

20.00-01.00

- POTAŃCÓWKĄ JAK ZA DAWNYCH LAT MUZYKA NA ŻYWO, POCZĘSTUNEK LICZBA MIEJSC OGRANICZONA BILETY W CENIE 120 ZŁ ZA OSOBĘ INFORMACJE: 501- 869-231

ORGANIZATORZY I PARTNERZY

OKiS leśna Ośrodek Kultury i Sportu w Leśnej



4 GRUPA **EVE** **NTS**